

# Przedwiosek

Ilustrowany dziennik narodowy i katolicki

Nr. 144 Wydanie 1

Rok 67

Sobota, dnia 26 czerwca 1937

Cena  
egzemplarza

10  
groszy

## Trybunał opinii ma rozstrzygnąć, czy inż. Doboszyński jest winien

# Jak brzmią pytania do Sądu Przysięgłych

Przewód sądowy w procesie inż. Doboszyńskiego został zamknięty — Prokurator wygłosi swój akt oskarżenia — Po nim zabiorą głos obrońcy, a po tym jeszcze będzie przemawiał Doboszyński — Na podstawie werdyktu Trybunału Przysięgłych sąd ogłosi wyrok

Kraków. (Tel. wł.) Na czwartkowej rozprawie zeznawał jako świadek obrony adw. dr Kuśnierz, obrońca w procesie o marsz na Myślenice i radny miasta Krakowa.

### Zeznania dra Kuśnierza, radnego miasta Krakowa

Przewodn.: — Co panu wiadomo zebrań Rady Miejskiej w Krakowie, odbywających się w 1935 i 1936 r. Czy p. dr Drobner wspominał o paleniu kościołów i czy ktoś na to reagował. Prosiłbym o dokładne podanie miesiąca, roku, a nawet dnia, jeśli pan pamięta.

Św.d.: — Wysoki Sądzie! Jako członek Rady Miejskiej brałem udział we wszystkich posiedzeniach, odbywających się w 1935 i 1936 roku. Dr Drobner uczęszczał pilnie na posiedzenia Rady i brał żywy udział w dyskusjach. Poruszane przez niego kwestie były swoiście naświetlane, zwłaszcza po powrocie z Rosji Sowieckiej. Pamiętam posiedzenie z kwietnia 1936 roku. W czasie debaty nad budżetem omawiano sprawę oświatową. Żydzi prowadzili kampanię za udzieleniem subwencji na cheder. Dr Drobner zawołał wówczas donośnym głosem: „Byłbym zadowolony, gdyby można podpalić te katolickie i żydowskie budy!” Wówczas zabrałem głos i zwróciłem p. Drobnerowi uwagę, że jako Żyd nie ma prawa do mieszania się w sprawy katolickie i kalania uczuć katolickich. Ze strony prezydium nie było żadnej reakcji. Na tym sprawa zakończyła się.

Adw. Stypułkowski: — Czy był prowadzony stenogram z posiedzeń w Radzie Miejskiej?

Św.d.: — Stenogramów nie prowadzi się. Protokółu jest starsza pani dość niedokładnie. Protokół zawiera tylko luźne uwagi, jest więc niedokładnym odbiciem przebiegu posiedzeń.

Adw. Stypułkowski: — Pan był posłem i pan wie, jak się prowadzi stenogram w Sejmie. Czy był taki aparat w krakowskiej Radzie Miejskiej?

Św.d.: — W Sejmie stenogram prowadzi kilka osób, a w Krakowie jedna.

Następnie odczytano dalszy ciąg protokołu z rozprawy wadowickiej o zająca antyżydowskie w Rajczy i Miłowce oraz sentencję wyroku apelacyjnego i protokół z rozprawy kasacyjnej w Sądzie Najwyższym.

### Na Starych Wierchach

Z kolei odczytano protokół oględzin schroniska na Starych Wierchach. Na jednej z kart księgi frekwencyj schroniska stwierdzono notatkę: „Inż. A. Doboszyński z towarzyszącymi”, w rubryce cel wycieczki: „walka o Wielką Polskę Narodową”. Pod dniem 26. 6. 36 zanotowano: „W pościgu za dywersją, niszczącą siły państwa”.

### Pan wicestarosta Chrapowicki

Prok.: — Na wczorajszej rozpra-

wie odczytano orzeczenia karne, na których jako świadek i orzekający figurował wicestarosta Chrapowicki. Obrona stwierdziła, że takie ujęcie sprawy jest niedopuszczalne. Stwierdzam, na podstawie przeprowadzonych przeze mnie badań przepisów karno-administracyjnych, że władza administracyjna może wyrokować na podstawie własnych spostrzeżeń.

Adw. Pozowski: — Może orzekać władza na zasadzie własnych obserwacji, ale temu, kto oskarża, nie wolno występować w roli sędziego. Świadek nie może być sędzią. To wypływa z ducha prawa, które obowiązuje nawet p. starostę.

Prok.: — Postępowanie karno-administracyjne jest postępowaniem skróconym i upoważnia do orzekania na zasadzie swych spostrzeżeń. Pan obrońca zajął stanowisko zgodne z kodeksem karnym, a nie ze zasadami postępowania karno-administracyjnego.

Inż. Doboszyński: — W związku z wyjaśnieniami mego obrońcy zaznaczam co następuje: W każdym starostwie jest referat karno-administracyjny, powołany do prowadzenia dochodzeń karno-administracyjnych i do wyrokowania. Pan Chrapowicki z własnej i nieprzymuszonej woli skumulował dwie funkcje.

### W związku z rozprawą towarzyszącą inż. Doboszyńskiego

Prok.: — Proszę o odczytanie sentencji wyroku o marsz na Myślenice.

Adw. Pozowski: — Sprzeciwiam się wnioskowi p. prokuratora. Swego czasu domagaliśmy się łącznego rozpatrywania sprawy inż. Doboszyńskiego i jego towarzyszy. Zwrociliśmy się nawet w tej sprawie do Ministerstwa Sprawiedliwości. Prośba nasza nie została uwzględniona. Obecnie przedłuża się rozprawę oczekiwaniem materiałów, nie mających bezpośredniego związku z dzisiejszą rozprawą.

Przew.: — Sąd przychylił się do wniosku prokuratora. Zaznaczam, że wyrok w sprawie myślenickiej nie jest prawomocny.

Apl. Głodek odczytuje sentencję wyroku.

Przew.: — Czy są jeszcze jakie kwestie dowodowe?

### Czy inż. Doboszyński miał dystynkcje oficerskie?

Sędzia dr Frey: — Panie Inżynierze! Proszę wyjaśnić, czy miał pan w czasie wyprawy na Myślenice dystynkcje oficerskie na ubraniu?

Inż. Doboszyński: — Informacja ta była zgola fałszywa. Ubrany byłem w zielone spodnie, długie buty i miałem tzw. mundur narodowy, tj. jasną wiatrówkę, na której rękawie w owalu wyszyty był „Mieczyk Chrobrego”. Miałem oficerski pas koalicyjny z „Mieczem Chrobrego”. Głowy nie miałem nakrytej. Świerdzam, że nie

miałem żadnych dystynkcji wojskowych.

Sędzia dr Frey: — A czy pan nie miał gwiazdek oficerskich.

Inż. Doboszyński: — Nie.

Prok.: — Jak pan wyobrażał sobie likwidację wyprawy?

Inż. D.: — Jak już wspomniałem, chciałem dojść do masywu Babiej Góry. Są tam gęste lasy i przypuszczałem, że uda mi się jeszcze parę dni ukrywać. Chciałem przedłużyć czas trwania wyprawy, aby przełamać zaporę cenzury, aby Polska cała dowiedziała się o demonstracji. Liczyłem się również z możliwością dostania się do innych dzielnic. Byłem jednak przekonany, że albo polegnę, albo zostaną ostatecznie pochwycony.

Prok.: — Czy pan sobie zdawał sprawę z konsekwencji prawnych swego czynu?

Inż. D.: — Zdawałem sobie sprawę, jednak byłem przekonany, że nie będę sądzony przez trybunały przeznaczone dla przestępców, ale przez trybunał opinii publicznej.



Wiceprezes Sądu Okręgowego dr Krupnicki przewodniczący w procesie inż. Doboszyńskiego.

## Pytania Trybunału do Sądu Przysięgłych

Następnie przewodniczący przystąpił do odczytywania głównych pytań dla ławy przysięgłych.

Pierwsze pytanie:

1. Czy oskarżony, p. Doboszyński, jest winien, że w czerwcu 1936 roku na terenie powiatu krakowskiego i myślenickiego założył bezprawny, z kilkudziesięciu osób składający się, związek zbrojny, dostarczył mu broń, amunicji i kierował nim na tym terenie?

2. Czy oskarżony, p. Doboszyński, jest winien, że w nocy z 22 na 23 czerwca 1936 roku w powiecie myślenickim, wydawszy polecenie nieustalonym członkom kierowanego przez siebie związku, nakłaniał do przecięcia przewodów telekomunikacyjnych celem uniemożliwienia korzystania z tych urządzeń na drodze Myślenice — Kraków, Myślenice — Pczim, Myślenice — Dobczyce i rozkaz jego wykonano?

3. Czy oskarżony, p. Doboszyński, jest winien, że w nocy z dnia 22 na 23 czerwca 1936 r. w Myślenicach na czele grupy, złożonej z 20 ludzi wydziałonych ze swego oddziału, wtargnął do lokalu posterunku policyjnego, zabrał stamtąd wspólnie z będącymi pod jego rozkazem uczestnikami wyprawy celem przywłaszczenia 14 karabinów, 4 rewolwery i inne przedmioty wyekwipowania posterunku policyjnego, ogólnej wartości 2500 złotych i gotówki w kwocie 45 zł?

4. Czy oskarżony, inż. Doboszyński, winien jest, że w nocy z dnia 22 na 23 czerwca 1936 roku w Myślenicach na czele grupy, złożonej z 20 ludzi, wydziałonej ze swego oddziału, wspólnie z nieznanymi osobnikami zniszczył urządzenia posterunku policji państwowej w Myślenicach przez uszkodzenie drzwi, okien, biura, szaf, telefonu i maszyny do pisania?

5. Czy oskarżony, inż. Doboszyński winien jest, że w nocy z dnia 22 na 23 czerwca 1936 roku w Myślenicach, wydawszy polecenie całemu oddziałowi, nakłaniał jego członków do zniszczenia w różny sposób, a przede wszystkim przy użyciu ognia, rozmaitych towarów osób narodowości żydowskiej i polecenie to wykonano, przy czym do wykonania dopomagał, dostarczył członkom nafty do podpalenia towarów?

6. Czy oskarżony inż. Doboszyński winien jest, iż w nocy z dnia 22 na 23 czerwca 1936 roku w Myślenicach, wtargnąwszy na czele nieustalonej ilości osób do mieszkania starosty powiatu myślenickiego, nakłaniał obecnych napastników do zniszczenia urządzenia mieszkania i polecenie to wykonano, łamiąc meble i rozbijając lustro?

7. Czy oskarżony inż. Doboszyński winien jest, że w nocy z dnia 22 na 23 czerwca 1936 roku w Myślenicach na czele grupy, złożonej z 21 osób, wspólnie z nią zatrzymał, rozbroił i prowa-

dził wraz z grupą aż za Myślenice strażnika miejskiego Święcia, zdążającego na posterunek Policji Państwowej w celu zaalarmowania o napadzie na Myślenice i w ten sposób zmuszono go do zaniechania zameldowania Policji Państwowej?

8. Czy osk. inż. Doboszyński winien jest, że w nocy z dnia 22 na 23 czerwca 1936 roku w Myślenicach, wydawszy polecenie nieustalonemu członkowi zbrojnego oddziału, nakłaniał ich do podpalenia synagogi i do wykonania

## Dodatkowe pytania prokuratora

Prok.: — Ponieważ w toku przewodu procesowego nie wyszło na jaw, że w czasie napadu dokonał inż. Doboszyński zaboru i zniszczenia rzeczy, znajdujących się na posterunku, a wydał jedynie polecenie niszczenia tych rzeczy, co zresztą sam przyznał, proszę o zadanie następującego pytania dodatkowego do pytania głównego trzeciego:

11. Czy inż. Adam Doboszyński winien jest, że w nocy z dnia 22 na 23 czerwca 1936 roku w Myślenicach na czele grupy, wydzielonej ze swego oddziału, wtargnął do lokalu posterunku, nakłaniał członków tejże grupy przez wydanie stosownego rozkazu do

tego przestępstwa udzielił im pomocy, dostarczając materiału łatwopalnego, a przez wykonanie tego polecenia powstało niebezpieczeństwo pożaru.

9. Czy inż. Adam Doboszyński winien jest, że w czasie pościgu w lesie w Porębie strzelał oraz polecił członkowi oddziału strzelać do policji?

10. Czy inż. Doboszyński winien jest, że w czasie pościgu w powiecie limanowskim strzelał i polecił strzelać członkowi oddziału do Straży Granicznej.

zabrania stamtąd i przywłaszczenia 14 karabinów, 4 rewolwerów i amunicji?

Na wypadek zaprzeczenia czwartej głównej pytania proszę o postawienie następującego pytania dodatkowego:

12. Czy oskarżony inż. Doboszyński winien jest, że w nocy z dnia 22 na 23 czerwca 1936 r. w Myślenicach na czele grupy zbrojnej, złożonej z 20 ludzi, wtargnął na posterunek Policji Państwowej w Myślenicach i nakłaniał członków tejże grupy do niszczenia biura, urzędnika posterunku Policji Państwowej w Myślenicach?

## Jedno pytanie obrony

Po przerwie zabrał głos adw. P. zowski:

— Proszę o dodanie do pytań głównych względnie sformułowanych pytań dodatkowych przez Pana Prokuratora pytania dodatkowego następującej treści:

— Czy osk. inż. Doboszyński, popełniając czyn, opisany w pytaniach od 1) do 10), działał w celu uchylenia bezpośredniego niebezpieczeństwa, grożącego dobru Narodu Polskiego, przedstawiającego wartość oczywiście większą od dobra poświęconego, a niebezpieczeństwa nie można było w niczym uniknąć?

Przew.: — W jaki sposób obrona uzasadnia swój wniosek?

Adw. P. zowski: — Jeszcze mamy w uszach wyjaśnienia, jakie podał oskarżony i zeznania świadków, przedstawionych w toku procesu. To są fakty, z którymi się wszyscy zapoznaliśmy. Sądzę, że one usprawiedliwiają pytanie dodatkowe w kierunku wyższej konieczności, na którą powołał się osk. Doboszyński, a którą stwierdzili świadkowie.

Prok.: — Czyn, wynikający z pobudek wyższej konieczności, to musi być działanie w celu uchylenia bezpośredniego niebezpieczeństwa, grożącego dobru własnemu lub cudzemu, jeżeli niebezpieczeństwa tego nie można było inaczej uniknąć. Niebezpieczeństwo groziło jedynie oskarżonemu, bądź Stronnictwu Narodowemu. Czy nie można było tego inaczej uniknąć? Czy można na chwilę przypuścić, że dobro Doboszyńskiego lub Stronnictwa Narodowego było większej wartości, aniżeli dobro państwa? Sądzę, że takie ocenianie czynu Doboszyńskiego jest przejawem bujnej wyobraźni. Niebezpieczeństwo było wytworem wyobraźni. Jeżeli kto był w niebezpieczeństwie, to tylko państwo. Nie ma żadnej podstawy do przyjmowania okoliczności, która by usprawiedliwiała postawienie dodatkowego pytania obrony.

### Uzasadnienie adw. Stypulkowskiego

Adw. Stypulkowski: — W odpowiedzi na wywody p. prokuratora powołuję się na materiały, które dostarczyły zeznania świadków i przewód sądowy. W związku z tym trudno nie uznać, że istniało niebezpieczeństwo grożące dobru Narodu Polskiego. Nie wiem, dlaczego pan prokurator powiada, że nie przedstawiono w tym kierunku żadnych dokumentów, czy dowodów. Fakty, tutaj podawane, jak to gdy prowadzono ludzi do więzień, by ich po przetrzymaniu dłuższym wypuszczać. A czy fakt, że stanął przed nami człowiek, który miał „167” spraw, przeszło 14 aresztowań, nie stanowi poniżania godności ludzkiej? Te 167 pałek, zadanych w Berezie Kartuskiej Bartyzelowi, czy te strajki okupacyjne i rozruchy na ulicach Krakowa nie wskazują na bezpośrednie niebezpieczeństwo grożące całoci Narodu i Państwa? Wspomnę, że pan gen. Składkowski mówił w Sejmie, że bał się wejść do fabryki, bo nie wiedział, czy wyjdzie z niej. Czy to nie jest bezpośrednie niebezpieczeństwo

grożące interesom Narodu? Doboszyński, to nie jest człowiek, który miał na oku jedynie interes jakiejś grupy. Stronnictwo, do którego należy, za najważniejszy punkt uważa dobro Narodu i Państwa. W pytaniu naszym nie ma interesu Doboszyńskiego czy partii. Pytamy się, czy istnieje bezpośrednie niebezpieczeństwo, zagrażające dobru Narodu i Państwa Polskiego. Tam, gdzie chodzi o interes Narodu, nie ma zbyt wielkich ofiar.

— Pan prokurator pytał, czy inż. Doboszyński nie mógł się inaczej zachować. Doboszyński pogwałcił tylko prawo, o ile to było koniecznością. Doboszyński zaprotestował przeciwko temu, że Polakom nie wolno było się naradzać, zakładać kas bezprocentowych, przeciwstawiać się wpływowi komunistycznym i żydowskim. Taka demonstracja, to czyn pozytywny. Ci, którzy wołali wczoraj: „powiesić go”, dziś ogłaszają deklarację, która jest żywym obrazem jego deklaracji ideowej.

— Pan prokurator powiedział, że publikacje ogłoszone wyległy się z wyobraźni. Czy to jest wyobraźnia, co przez tydzień zeznawali świadkowie? Demonstracja Doboszyńskiego była odpowiedzialną na niszczenie wartości Narodu i Państwa. Doboszyński chciał zaalarmować i działał, by wykazać, że Naród jest w niebezpieczeństwie.

### Sąd odrzucił pytania dodatkowe

Następnie Sąd udał się na naradę, po czym przewodniczący ogłosił decyzję odrzucającą dodatkowe pytania obrony. Na tym przewodniczący odrzucił rozprawę do piątku rana.

W piątek, jak już podawaliśmy, przemawiać będzie najpierw prokurator, a następnie obrońcy. (j. w.)

### Odznaczenie P. Prezydenta

Bukareszt. (Tel. wł.) Rumuńska Akademia nadała P. Prezydentowi Rzplitej godność członka honorowego.

### Dewizy na wystawę paryską

Warszawa. (Tel. wł.) Akredytywy przydzielone bankom dewizowym dla sprzedaży waluty francuskiej turystom, wyjeżdżającym z Polski na wystawę do Paryża, zostały wysprzedane na okres do 1 lipca. Banki dewizowe sprzedały wszystkie akredytywy w kwocie od 1000 do 2400 zł, wyasygnowane na miesiąc czerwiec. Obecnie sprzedawane są akredytywy pod warunkiem wyjazdu do Paryża w lipcu. (w)

### 30.000 metrów korytarzy podziemnych

Katowice. (Tel. wł.) Komisja Wojewódzka, która przeprowadzała badania starych sztolni i ganków w Tarnowskich Górach, ustaliła, że ogólna długość korytarzy podziemnych wynosi kilkaset metrów. Około 30 tysięcy metrów korytarz jest zalanych wodą, reszta zupełnie dobrze zachowana. Zalane ganki stanowią ówczesny system odwadniania kopalni i prowadzą do rzek.

## Będą musieli emigrować z Polski...

Echa zjazdów żydowskich w Stanach Zjednoczonych

Nowy Jork. (Tel. wł.) W hotelu Astor, głównej kwaterze żydowskich nowojorskich bogaczy, odbył się zjazd 1500 delegatów 400 organizacji żydowskich w Ameryce. Na zjeździe tym, po przedstawieniu zajęć w Brześciu, uchwalono rezolucje, w których potępiono te zajścia oraz podkreślono, że Żydzi będą musieli ustąpić przed „terrorem, niszczącym ich domy i handel” i emigrować z Polski.

Drugi zjazd żydowski o tym samym charakterze odbył się dnia 13 bm. Na zjazd przybyło 600 delegatów, repre-

zentujących Żydów amerykańskich, rodem z Polski. Zjazd uchwalił udzielenie 50 tysięcy dolarów na pomoc Żydom w Polsce.

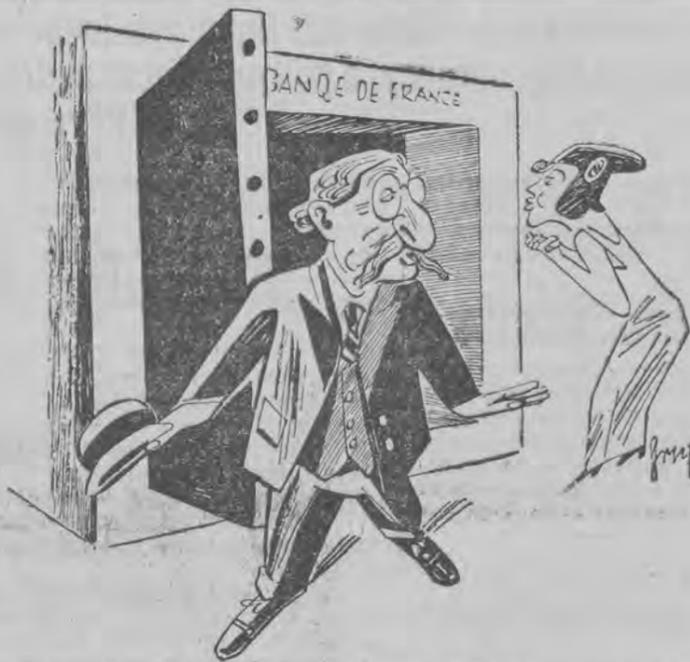


## Krwawe starcia kombatantów z policją w Belgii

200 Kombatantów i czterech policjantów rannych

Bruksela. (Tel. wł.) W czasie manifestacji 6.000 kombatantów przeciwko ustawie o amnestii doszło do starcia z policją. Weterani, po złożeniu wieńca na Grobie Nieznanego Żołnierza, usiłowali przedostać się do parla-

mentu, lecz policja zatrzymała ich. Po całodziennych utarczkach stwierdzono, że rannych jest dwunastu kombatantów i czterech policjantów. Wszystkich przewieziono do szpitala.



Blum: — Do widzenia, Marysiu! A jak będziesz znowu miała nadmiar waluty, weź sobie jeszcze raz Żyda za premiera!

## Czego żądała nota niemiecka?

Echa wystąpienia Niemiec z Komisji Kontrolnej

Berlin. (Tel. wł.) W komentarzach do noty niemieckiej, skierowanej do Komitetu Nieinterwencji, niemiecka rządowa agencja podaje, że Niemcy w czasie ostatnich rokowań postawiły wniosek internowania łodzi podwodnych rządu walenckiego w specjalnie wyznaczonych portach.

Prócz tego Niemcy żądały wystosowania noty do rządu walenckiego, w której by podkreślono, że „od chwili obecnej każdy dalszy atak na organ kontroli międzynarodowej spotka się na-

tychmiast z najostrzejszymi środkami odwetowymi czterech mocarstw zainteresowanych”.

W kołach politycznych podkreślają, że wycofanie się Niemiec z komisji kontrolnej nie jest równorzędne z wystąpieniem z Komitetu Nieinterwencji.

Berlin. (Tel. wł.) Urzędowo ogłoszono tu, że na wody hiszpańskie wysunął pancernik niemiecki „Graf Spee”, którego zadaniem będzie „ochrona interesów niemieckich”.

## Delegacja sezonowców udaje się do Warszawy

Walka o 25-procentową podwyżkę płac

Łódź, 25. 6. — Związki zawodowe prowadzące od kilku tygodni akcję o zawarcie umowy zbiorowej dla sezonowców odbyły już konferencję w Zarządzie Miejskim oraz w Urzędzie Wojewódzkim. Konferencje dotychczasowe nie doprowadziły do porozumienia i to tym bardziej, że sezonowcy wysunęli żądanie rozszerzenia robót w takich rozmiarach, by wszyscy robotnicy zatrudnieni byli przez pełne sześć dni w tygodniu, oraz podwyższenia dotychczasowych stawek płac o 25 procent, a to z tej racji, że poprzednio zostały one niższe niewspółmiernie, tudzież w związku ze wzrostem drożyzny.

Zabiegi na terenie Łodzi nie osiągnęły skutku, wobec tego wczoraj wystosowano do premiera Składkowskiego depeszę z prośbą o wzięcie pod uwagę żądań robotników sezonowych w

Łodzi i zwołanie odnośnej konferencji w tej sprawie.

W bież. tygodniu udaje się do Warszawy delegacja związkowa. Socjaliści w obronie sezonowców nie występują absolutnie, jak się bowiem okazuje, związki budowlane klasowe, do których sezonowcy należeli, zostały rozwiązane.

### Nuncjusz w Częstochowie

Warszawa. (Tel. wł.) W czwartek o godz. 11 z rana przybył do Częstochowy na uroczystości zjazdu nauczycielstwa na Jasnej Górze nuncjusz Cortesi, witany na dworcu przez biskupa Kubinę, generała zakonu oo. paulinów Piusa Przeździeckiego oraz miejscowe władze. Powitanie gości miało charakter prywatny. (w)

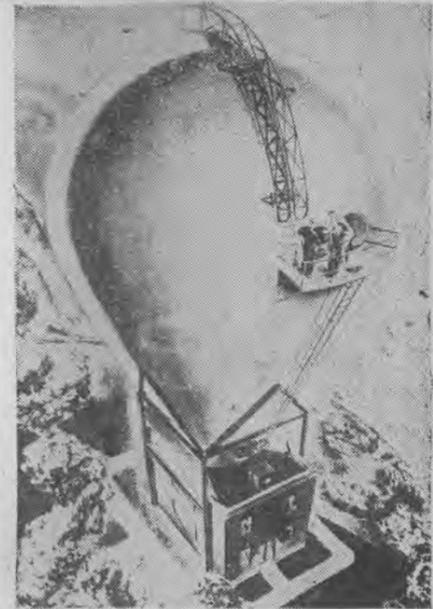
## Aresztowania po zajściach w Częstochowie

**Ogółem aresztowano około 50 osób — Fabryki żydowskie nieczynne — Pogłoski o zajściach antyżydowskich w okolicach Częstochowy**

Częstochowa, 24. 6. W związku z zajściami antyżydowskimi, jakie miały miejsce w ostatnich dniach w Częstochowie, policja dokonała aresztowań szeregu osób. Aresztowano także 14 członków Stronnictwa Narodowego pp.: Władysława Kosztela, zastępcę kierownika koła S. N. „Zawodzie”, Tadeusza Puchałę, kierownika koła S. N. „Zawodzie”, Czesława Stanisławskiego, Stanisława Deskę, członka zarządu powiatowego S. N., Józefa Pytlaka, Stanisława Kożę, Euzebiusza Lajtnera, Czesława Balcerka, Władysława Szkopa, Czesława Batorka, Henryka Glińskiego, Morawskiego, Władysława Frybena i Stanisława Górniaka. Ogółem podobno aresztowano 50 osób. Po zajściach antyżydowskich Czę-

stochowa nie wróciła jeszcze do normalnego życia. Po mieście w dalszym ciągu krążą silne patrole policji. Sklepy żydowskie są otwarte częściowo. Ponieważ w zajściach brali masowo udział robotnicy, przeważnie zatrudnieni w fabrykach, od wtorku fabryki żydowskie są zamknięte i mają być otwarte w najbliższych dniach.

Jak informują, do zajść antyżydowskich doszło również w Kamyku. Gmina żydowska w tym mieście wysłała do Częstochowy delegację w celu interwencji u władz. Poza tym również w związku z wypadkami częstochowskimi doszło do zajść w Wyczerpach. W obu wypadkach o przebiegu zajść brak szczegółów.



W East Pittsburgh w USA wybudowano olbrzymi przyrząd w kształcie żarówki do badania atomów. Przyrząd ma wysokość 15 mtr., a średnica główki 9.15 mtr.

## Z nożem i toporkiem na czytającego „Oreďownik”

**Niestychane zajście na ulicach Łodzi**

Łódź, 25. 6. W dniu 22 bm. o godzinie 19 przy zbiegu ulic Sołtysówki i Czarneckiej został napadnięty 18-letni członek Stronnictwa Narodowego, p. Józef Zgierski (Sołtysówka 3), przez dwóch osobników w chwili, kiedy czytał „Oreďownik”. Napastnicy wydarli Zgierskiemu pismo, a następnie jeden z nich uderzył go kolbą straszaka w głowę, raniąc go poważnie.

Na krzyk napadniętego zebrało się kilku przechodniów, spośród których dwóch młodych chłopców stanęło w obronie Zgierskiego. Napastnicy rzucili się na śpieszących z pomocą i nożem oraz toporkiem poranili ich poważnie. Zawezwane pogotowie lekarskie opatrzyło rannych na miejscu.

Policja w sprawie napadu na Zgierskiego prowadzi dochodzenie.

## Zmarł „prezes długowiecznych”

Buenos Aires. (PAT) Dzienniki donoszą, iż w Amendona zmarł starzec 124-letni, Teofilo Videla. Zmarły przewodniczył w październiku r. ub. „kongresowi długowiecznych”. W tym czasie Videla jeszcze jeździł konno. Starzec do ostatniej chwili swego życia odżywał się herwa matą oraz winem.

## Przyjmowanie aplikantów adwokackich

Warszawa. (Tel. wł.) Rady adwokackie obostrzyły formalności, związane z przyjmowaniem aplikantów. Wprowadzono specjalne ankiety dla adwokatów, starających się o przyjęcie obowiązków patrona. W formularzach musi być podany zakres praktyki, wysokość płaconego podatku, stosunku adwokata do kandydata na aplikanta itd. Znaczna ilość zgłoszonych ostatnio podań do rad adwokackich została zatłwiona odmownie. (w)

## na gorącym uczynku

P. J. Rutkowski, pomocnik płk Koca w kierownictwie tzw. „Związku Młodej Polski”, oświadczył w przemówieniu swym przez radio, że „odpowiedzialność za przyszłość i wielkość Polski ponoszą dwa świadome środowiska”: pierwsze — to „niepodległościowcy - żołnierze”, to „środowisko legionowo - żołnierskie”; drugie — to „młode pokolenie, przeniknięte ideą narodową”.

P. Rutkowski jest widocznie bardzo młody nie tylko fizycznie, ale ponadto i przede wszystkim psychicznie, skoro głosi takie nonsensy, ograniczając „odpowiedzialność za przyszłość i wielkość Polski” do dwóch wspomnianych środowisk.

Ze „Ozon” chciałby za pomocą owego „Związku Młodej Polski” i szeregu frazesów pseudonacjonalistycznych skokietować i zwabić do siebie „młode pokolenie, przeniknięte ideą narodową”, to wszystkim wiadomo. Ale tanią demagogią zrobić tego nie zdoła. Nie zrobi tego zresztą w ogóle jako kierunek pełen sprzeczności ideowych, jako kierunek bez kierunku.

Drugim (a w kolejności swej — pierwszym) czynnikiem, „wyrażającym siły twórcze Polski dzisiejszej”, jest według zastępcy płk Koca środowisko „legionowo - żołnierskie”.

Naprawdę tylko „legionowo - żołnierskie”? A tyle się deklamuje o zacieraniu dawnych różnic!

Istotnie jedynie z „legionowo - żołnierskim” środowiskiem chce płk Koc przy pomocy pp. Rutkowskich i tow. łączących młode pokolenie? A nam się wydaje, że młodemu pokoleniu i w ogóle wszystkim Polakom - patriotom chodzi o stosunek do armii polskiej, o stosunek do całej naszej armii, bez względu na legionową czy nielegionową przeszłość jej odnośnych elementów!

Jakże rozbieżne są nasze pojęcia o elementarnych podstawach zjednoczenia narodowego!

Katowicka „Polonia” podkreśla, że „filarami i dobrodziejami” tygodnika „Naród i Wojsko”, organu „sanacyjnej” Federacji Związków Obróńców Ojczyzny, są trzej Żydzi: Składkowski vel Cukiermann Roman, Orliński vel Kuncmann Tadeusz i Konar vel Cohn Izidor. Co na to — „Naród i Wojsko” i oo — Federacja?

## Hiszpania walcząca i cierpiąca

**Z wystawy dowodów „czerwonego” barbarzyństwa**



Łódź, w czerwcu Red. Jędrzej Giertych odbył niedawno w ramieniu naszego wydawnictwa podróż do krwawiącej się w bratobójczych walkach Hiszpanii. Wrażenie z terenów zajętych przez wojska naro-

dowe zamieszczone na łamach „Kuriera Poznańskiego” i „Oreďownika” ilustrują dobitnie czym jest walka w Hiszpanii, o jakie wartości i cele w niej chodzi.

Obok jednak materiału obserwacyj-



Pr. 28 508/9-Z. 309/10-311/12

nego, którym dzieli się z czytelnikami na łamach pism, red. Giertych przywiózł również materiał dowodowy w postaci plakatów, odezów, broszur, czapism, przede wszystkim fotografii, autentycznych, oryginalnych fotografii z tego nieszczęśliwego kraju.

Wystawę tych, nazwijmy je tak, eksponatów z placu boju, urządzone m. i. w sali Zw. Zaw. „Praca Polska” w Łodzi. Zwiedzający wystawę, gdy rzuci okiem na rozwieszone afisze i plakaty, widzi Hiszpanię walcząca, Hiszpanię, która w swym świętym zrywie chwyciła za broń przeciw między-narodowemu komunizmowi, usiłującemu zrobić z tego pięknego kraju kolonię stalinowskiego terroru.

Symbolem tej walczącej Hiszpanii, to zakuty w helm żołnierz, z rozwiniętym narodowym sztandarem i okrzyk, który wydiera się z ust tego żołnierza: „Dla Hiszpanii, jednej, wielkiej, wolnej”. Plakaty i afisze, rozmieszczone na wystawie według grup, reprezentowanych przez urzędową propagandę gen. Franco, „Falangistów”, faszystowską organizację hiszpańską i monarchistycznych „Karlistów” krzyczą wielkim głosem: „Narodowa Hiszpania zwycięży!”

Ale obok tej Hiszpanii walczącej wystawa ilustruje Hiszpanię krwawiącą. To fotografie. Z tych fotografii wyciera cały tragizm tego co przeżywa dziś Hiszpania. Trupy dzieci, niewiast zgnawionych, starców, księży, walające się na ulicach Małagi, Sewilli, na progu domostw spokojnych wsi, pomordowanych w sposób bezlitosny, nieludzki, bagnetem, strzałem z tyłu, lub kolbą od karabinu, spalonych żywcem ludzi, którzy ginęli nie na froncie z karabinem w ręku, ale z rąk rozpasanych oprawców, krwawych zbirów marksistowskich, zabijających, aby zabijać.

Te zmasakrowane ciała dzieci, zbezczeszczone zwłoki kobiet, spalone zwierzęta, to nie oskarżenie, ale kłątwa na tych, którzy krwawą żagiew rewolucji komunistycznej rzucili na żywy organizm narodu hiszpańskiego. Hiszpania pomścić swe krzywdy i powstanie zwycięska.

Wystawa, choć skromna, lecz godna jest widzenia, budzi poważne refleksje

### Dr. med. H. ZIOMKOWSKI

specj. chorób skór. wener. i moczopłciowych  
Łódź, 6 Sierpnia 2, tel. 118-33  
Przyjmuje 9-12 i 3-9 w niedzielę 9-12

n 45 997

# Nóżki na stół!

**Konszachy na boczku — Zbyt kompromitujące — Lipa czy wpadunek — Nóżki na stół!**

Łódź, 24 czerwca Tak się złożyło, że akurat tego dnia, gdyśmy opublikowali własny artykuł o ścisłej współpracy pomiędzy socjalistami a Kominternem, cała prasa zaniesiła wiadomość o poważnym konflikcie w łonie II Międzynarodówki (socjalistycznej). Pomawiając socjalistów o współpracę z komunistami, opieraliśmy się na następujących danych: utworzenie wspólnego „frontu antyfaszystowskiego i demokratycznego” na wezwanie Kremla, żywy udział komunistów we wszelkich organizacjach i imprezach socjalistów (skazanie socjalistycznego radnego Zdziechowskiego w Łodzi, przyłapanego na gorącym uczynku wyrotowej działalności i oświadczenie socjalistów na posiedzeniu Rady Miejskiej, że się całkowicie z nim solidaryzują — oto jeden z najjaskrawszych przykładów tego rodzaju), wreszcie na wspólnotcie ideowo-programowej. Kto bowiem wyznaje

wspólny program marksistowski i stara się być marksistą jak najskrupulatniejszym, ten musi wreszcie zacząć współpracować z innym, podobnym marksistą, bez względu na to, jak się jeden i drugi nazywa.

To były nasze najważniejsze argumenty. Teraz mamy już niezbitę dowody. Bo na pograniczu czerwonej Francji i Szwajcarii odbyła się niedawno poufna konferencja pomiędzy przedstawicielami III Międzynarodówki (Kominternu), a II Międzynarodówki (socjal-demokratycznej), kierującej naszą P. P. S. Z ramienia socjalistów wzięli w niej udział jej przewodniczący de Brouquer, sekretarz generalny Adler oraz skarbnik van Roosebroeck. Kto reprezentował komunę, nie wiemy, ale pamiętamy, że ostatnio przeniósł się do Francji słynny Bułgar Dimitrow, który miał tyle sprytu, że wyniósł się z Rosji jeszcze przed rozpętniem się ostatniej orgii mordów...

O czym naradzano się tak na boczku? Może ci zacni mężowie dopiero mieli zamiar nawiązać współpracę?

Bynajmniej! Okazało się, że prostru była to wspólna egzekutywa socjalistyczno-komunistyczna i reprezentanci II Międzynarodówek zgłosili się po odebraniu nowych rozkazów od swych „towarzyszy” komunistów! Współpraca istniała już od dawna, a teraz dopiero...

„Po ostatniej „czytsecie” w Rosji współpraca z komunistami stała się dla socjalistów zbyt kompromitująca i... reprezentanci tej współpracy postanowili się podać do dymisji!

Bo zwróćmy uwagę na niezwykle charakterystyczny moment. Oto nikt ich tam nie przyłapał, nie było jakiegoś wielkiego posiedzenia plenum II Międzynarodówki, nikt więc de Brouquera nie zmusił do ustąpienia, ale sam się on przyłapał i pod presją opinii kół socjalistycznych w Anglii i krajach

skandynawskich podał się do dymisji! Jak podają żydowsko-lewicowe pisma, współpraca nie wyszła poza ramy Hiszpanii i pomocy hiszpańskiej komunie, ale kto w to uwierzy?!!

Skoro tylko o Hiszpanię chodziło, to czemu we Francji socjaliści i komuniści tak ściśle ze sobą współpracują? Czemu w Polsce współpraca na każdym polu jest również tak gorliwa? Ale sojusz z komuną stał się w oczach mas dla socjalistów niewygodny. Ten Stalin zawiele sobie pozwala, to co ostatnio wyrabia w „demokratycznej” Z. S. R. R., stanowczo przekracza granice dobrego żartu, a zakrawa na terror całkiem serio!... Więc się towarzysze-socjaliści krzywią na współpracę z towarzyszami-komunistami, zwłaszcza, że dzieje się to pod hasłem ratowania demokracji!

Należało się zatem jakoś oficjalnie ze współpracy wycofać. Tedy zaaranżowano jeszcze jedną konferencję pomiędzy wodzami Kominternu i socjal-demokratycznej międzynarodówki, po czym prezes i dwaj jego najbliżsi współpracownicy sami przyłapali siebie na tej konferencji i sami siebie wyłali!

A reszta ferajny czy to wobec władz państwowych w poszczególnych krajach, czy też wobec mniej utumanionych członków zawsze może wskazać na ten fakt i wyprzeć się współdziałania z komuną!

Oczywiście nie przeszkadza to nadal egzekutywom jak najściślej ze sobą współpracować. Słowem i wilk komunistyczny syty i koza socjalistycznej niewinności uratowana, a barany w to wierzą!

## Cenne odkrycie numizmatyczne

Cieszyn, 22. 6. Niecodziennego odkrycia dokonali robotnicy kamieniołomu fabryki cementu w Goleszowie (pow. cieszyński). Mianowicie przy rozłupywaniu kamieni natrafiono na większą ilość monet srebrnych wielkości 5-złotówki. Monety te w liczbie kilkadziesiąt sztuk robotnicy rozdzielili między siebie i dotychczas zdolano odebrać z powrotem 36 sztuk.

Przy bliższych oglądziach ustalono, że monety przedstawiają niezwykłą wartość numizmatyczną, są to bowiem egzozes praskie. Zbiory Muzeum Śląskiego wzbogacą się tym samym o dalszy, niezwykle cenny zabytek. (AJS)

## Tragiczny koniec zabawy

Łódź, 23. 6. Wczoraj w godzinach przedpołudniowych przy ul. Zagajnikowej 15 miało miejsce zabójstwo, którego dokonał 17-letni terminator stolarski Aleksander Kaźmierczak z ul. Perłowej 1, na osobie niespełna 14-letniego Mieczysława Karbowskiego z ul. Zagajnikowej 15.

Karbowski w towarzystwie kilku kolegów zabawiał się na placu przy ul. Zagajnikowej 17 grą w piłkę nożną. Piłka uderzyła przechodzącego Kaźmierczaka, który usiłował ją następnie odebrać Karbowskiemu. Kaźmierczak wy dobył dłuto stolarskie i pchnął Karbowskiego tak nieszczęśliwie, że trafił go wprost w serce, kładąc chłopca trupem na miejscu.

Zgromadził się tłum z ojcem zmarłego Karbowskiego i Kaźmierczak zostałby zlinczowany, gdyby nie przechodzący na szczęście oddział wojskowy, który go uchronił przed wykonaniem samosądu. Zabójcę osadzono w więzieniu.

## Z dnia

### Czy zaślepienie?

Katolicka Agencja Prasowa podaje następujące wiadomości z Wileńszczyzny:

„Jednym z najlepiej uprzemysłowionych majątków ziemskich na północy Wileńszczyzny jest majątek Iwje, posiadający 6 tys. ha gruntów, znaczny obszar lasu, elektrownię, tartak i młyn parowy. Obiekt ten w połowie stanowił od paru lat własność Żyda warszawskiego, Horacego Hellera, który nabył go z licytacji. Ostatnio jednak cały majątek przeszedł w ręce Hellera. W związku z tym 35 rodzin fernali zostało wyrzuconych. Żydzi projektują założyć w Iwju kolonię osadniczą dla żydowskiej ludności rolniczej.”

„Wśród mieszkańców Iwja panuje oburzenie z powodu przyjmowania Żydów do harcerek hufca szkolnego, dotychczas składającego się wyłącznie z młodzieży katolickiej. Ostatnio z niewiadomych powodów kierownictwo hufca przyjęło do szeregu Żyda Rzechtęgo. Równocześnie jego ojca wciągnięto do koła opiekunów tej drużyny.”

# Okólnik, jakiego jeszcze nie było...

Komendanci posterunków mają wydawać opinię o księżach

Katolicka Agencja Prasowa donosi:

Jedno ze starostw w centralnej Polsce rozesłało niedawno „do Panów Komendantów Posterunków PP pow. X” okólnik tej treści:

„Starostwo Powiatowe prosi Panów o zakomunikowanie, jaką opinią cieszą się na powierzonym Panom terenie przełożeni urzędów parafialnych (księża proboszczowie, wikariusze, księża pastory, księża prefekci, rabin, pod-rabini itd.) pod względem moralnym i politycznym z uwzględnieniem przynależności partyjnej oraz działalności i w jakim kierunku.

„Spis imienny duchownych P. P. Komendantów Posterunków PP otrzyma-mają od Panów Burmistrzów-Wójtów. Termin zamknięcia: 15. 6. 1937. — Za Starostę P. ... (podpis) Kierownik ref. ...”

Najwidoczniej powstaje nowa kartoteka, specjalnie poświęcona duchowieństwu, przy czym opinie o moralności i przekonaniach politycznych duszpasterzy mają wydawać pp. ko-

mandanci posterunków Policji Państwowej, najczęściej w praktyce starsi posterunkowi. Przeważnie są to ludzie wierzący i okólnik Starostwa postawił ich w drażliwym położeniu nie mówiąc już o tym, że nie mają oni żadnych kwalifikacji na cenzorów.

Zresztą, jak widzimy, że i w owym Starostwie w referacie administracyjno-praw. nie kwitnie wiedza prawnicza, gdyż do liczby „przełożonych urzędów parafialnych” p. kierownik referatu zalicza nie tylko księży wikariuszy, ale i księży prefektów. Dowiadujemy się też o urzędach parafialnych, kierowanych przez rabinów i podrabiniów. Nie uważa również p. kierownik za nietakt wymieniać duchowieństwa katolickiego obok i na równi z owymi rabinami i podrabiniami, którzy „duchowieństwem” nie są. Wobec tego można przypuszczać, że dane w kartotekach „w przedmiocie” moralności i przekonań politycznych duszpasterzy będą utrzymane na poziomie okólnika Starostwa. Cui bono?

# Porozumienie zapalczone

Potanieją zapalki i zapalniczki — Pożyczka zapalczana będzie skonwertowana

Warszawa. (PAT) Po dłuższych pertraktacjach doszło z początkiem czerwca br. do porozumienia między Skarbem Państwa a Spółką Akcyjną do Eksploatacji Państwowego Monopolu Zapalczanego w Polsce w sprawie obniżenia ceny zapalek, które umożliwi obniżenie tych cen w handlu detalicznym o 20 procent. Obniżenie cen zapalek nastąpi z dniem 1 lipca 1937 roku.

Równocześnie doszło do porozumienia co do zagadnienia zapalniczek. Według tego porozumienia opłata monopolowa i podatek od zapalniczek zostaną obniżone do 1 zł od jednej zapalniczki kieszonkowej, 3 zł od jednej zapalniczki ściennej lub stołowej i 5 zł od jednej zapalniczki ze złota lub srebra. Posiadanie zapalniczek nie ostemplowanych zarówno na sprzedaż jak i na własny użytek pozostaje zabronione, a zapalniczki nie ostemplowane, znajdujące się już w użyciu, będą podlegały zgłoszeniu i zaopatrzeniu w znaczki podatkowy za opłatą obni-

żonej należności podatkowej.

Jednocześnie został zawarty układ z posiadaczami 6 i pół pct pożyczki zapalczanej z 1930 r., na mocy którego wyrazili oni zgodę na skonwertowanie, obniżając oprocentowanie z 6 i pół pct na 4 i ćwierć pct z ważnością od 1 października 1937 r. Skutkiem bezpośredniej konwersji będzie znaczne obniżenie sum przeznaczonych na obsługę tego długu, który — jak wiadomo — wynosi obecnie w nominalnie 30.770.000 dolarów, tj. około 160 milionów zł.

Ponadto obligatariusze zobowiązali się przyjąć za 3 kupony pożyczki płatne 1 października 1936 r., 1 kwietnia 1937 r. i 1 października 1937 r. 3-procentowe funding-bony w myśl oferty, złożonej w lutym 1937 r. przez prof. Krzyżanowskiego w Ameryce wszystkim posiadaczom polskich dolarowych pożyczek zagranicznych.

Porozumienie to wymaga jeszcze ratyfikacji przez polskie ciała ustawodawcze.



## Dokoła Polski

W piątek nastąpił w Warszawie start do wyścigu kolarskiego „Dokoła Polski” w konkurencji międzynarodowej. Wyścig który trwać będzie 10 dni (8 etapów oraz 2 dni odpoczynkowych), odbędzie się na dystansie 1293 km. Trasa jest następująca: 25 czerwca Warszawa — Kielce (180 km); 26. 6. Kielce — Kraków (117 km); 27. 6. Kraków — Katowice (164 km); 28. 6. dzień odpoczynku w Katowicach; 29. 6. składa się z dwóch półetapów, a) Katowice — Częstochowa (78 km) start drużynami na czas, oraz b) Częstochowa — Kalisz (164 km) start wspólny; 30. 6. Kalisz — Po-

znań (145 km); 1. 7. dzień wypoczynkowy w Poznaniu; 2. 7. Poznań — Włocławek (192 km); 3. 7. Włocławek — Łódź (112 km); wreszcie 4. 7. ostatni etap Łódź - Warszawa (141 km).

Wyścig odbywa się w konkurencji drużynowej i indywidualnej. Każda drużyna składa się z 4 zawodników. Na mecie każdego etapu punktuje się łączny czas dwóch pierwszych kolarzy każdej drużyny.

Kolarze nie mogą uciekać się do żadnej pomocy obecnej podczas wyścigu. Pomoc jest dozwolona tylko między kolarzami z tej samej drużyny, aż do zamiany roweru włącznie.



Echa mistrzostw Z. O. Z. L. A. Fragment defilady. Zarząd L. O. Z. L. A. na czele.

# Najwyższy czas

odnowić prenumeratę za „Orodownik” za lipiec lub od razu za cały III kwartał 1937 — jak kto woli i może. Listowi i poczta przyjmują przedpłatę do 25. bm. Kto zamówi później, narazić się może na utratę pierwszych gazet w lipcu. Prosimy o łaskawe powiadomienie o tym sąsiadów i znajomych, i o zachęcenie ich do zaabonowania pisma naszego. Na życzenie posyłamy bezpłatnie egzemplarze okazowe.

Przy zamawianiu gazety wprost w administracji prosimy o nadesłanie pieniędzy także przed 25. bm. przekazem rozrachunkowym lub na konto w P. K. O. nr. 200 149.

Każdy z kolarzy musi ukończyć etap, nie później jak w półtorej godziny od czasu przybycia pierwszego zawodnika na metę, pod groźbą wyeliminowania z wyścigu. Wszyscy zawodnicy każdej drużyny jadą w koszulkach o jednakowej barwie.

Władze kolarskie zwracają się z apelem do obywatelstwa tych miejscowości, przez które wyścig będzie przechodził, o zastosowanie się do poleceń kierowników wyścigu i organów czuwających nad porządkiem biegu.

Tegoroczny wyścig „Dokoła Polski” doszedł do skutku dzięki wydatnej pomocy finansowej trzech firm: „Stomil”, „Centra” z Poznania i „Państw. Wytwórni” w Warszawie.

Cztery zespoły polskie w wyścigu dokoła Polski. Zarząd Polskiego Związku Kolarskiego odbył ostatnie posiedzenie przed rozpoczęciem wyścigu dokoła Polski (25 czerwca do 4 lipca) i zdecydował się na wystawienie czterech drużyn.

Składy drużyn przedstawiać się będą następująco:

Pierwsza: Wasilewski, Starzyński, M. Kapiak, J. Kapiak.

Druga: Napierała, Michalak, Ignaczak, Matczak.

Trzecia: Moczulski, Urbaniak, Wiśniewski, Wandor.

Czwarta: Kołodziejczyk, Jaskólski, Kluj i Duda.

## Piłka nożna

W nadchodzącą niedzielę L. K. S. miał rozegrać w Katowicach spotkanie ligowe z A. K. S-em. Tymczasem A. K. S. zwrócił się do zarządu Ligi o przełożenie tego spotkania na wtorek 29 bm. z tego względu, że dnia 27 bm. odbywać się będą w Katowicach zawody sportowe zlotu Sokół i boisko A. K. S-u będzie zajęte. Liga wyraziła zgodę na przełożenie spotkania z 27 na 29 bm., na co również wyrazili zgodę lodzianie.

Łódź—Warszawa jako przedmecz Polska—Rumunia. Po zwycięstwie Łodzi nad Pomorzem w rozgrywkach o puchar Pana Prezydenta R. P. piłkarze Łodzi mają się w dniu 4 lipca spotkać z reprezentacją Warszawy w ćwierćfinale. Spotkanie to miało się odbyć w Warszawie. Ponieważ jednak w Łodzi w tym czasie odbędzie się międzypaństwowy mecz piłkarski Polska—Rumunia, zarząd łódzkiej władz piłkarskich postanowił zwrócić się do P. Z. P. N-u i W. O. Z. P. N-u o wyrażenie zgody na przeniesienie tego spotkania do Łodzi. Zawody te odbyłyby się jako przedmecz międzypaństwowego spotkania.

Dalsze przygotowania do spotkania Polska—Rumunia w Łodzi posuwają się w szybkim tempie naprzód. W celu omówienia dalszych szczegółów tej imprezy, prezes ŁOZPN p. Konopka wyjechał do Warszawy na konferencję organizowaną przez P. Z. P. N. W dniu 4 lipca miało się również odbyć towarzyskie spotkanie piłkarskie Lwów—Łódź, ponieważ jednak Łódź zakwalifikowała się do dalszych rozgrywek o puchar Pana Prezydenta i w dniu tym gra w Warszawie, łódzkie władze piłkarskie postanowiły spotkanie to odwołać i zaproponować rozegranie w innym terminie.

Zarząd łódzkiego okręgu postanowił subsydium w sumie 500 złotych otrzymać od P. Z. P. N. na trenera w okręgu łódzkim przeznaczyć na szkolenie przodowników piłkarskich na prowincji okręgu. W pierwszych dniach lipca zostanie zorganizowany pierwszy taki kurs dla przodowników w Tomaszowie pod kier. kpt. zw. p. Oita, a następnie podobne trzytygodniowe kursy zorganizowane będą w Piotrkowie, Zgierz, Kalisz itd.

## Piłka ręczna

Mistrzostwa Polski w hazenie odbędą się w Poznaniu w dniach 27, 28, 29 bm. na boisku Ośrodka W. F. przy ul. Bukowskiej. Ze względu na udział 12 drużyn (mistrzów okręgowych) zawody powyższe zapowiadają się bardzo interesująco.

## Różne

90 Sokół z Łodzi jedzie do Katowic. W dniu dzisiejszym z Łodzi do Katowic wyjeżdża na ogólnopolski zlot Sokół ekipa zawodników-Sokół z Łodzi w liczbie około 90 osób. Łódzki Sokół poza drużyną pięściarską wysłał do Katowic zespół lekkoatletyczny z braćmi Maciejczykami na czele, zespół gimnastyków i gimnastyczek i t. p. Poza tym wielu zawodników wysłał Sokół pabianicki, zdunsko-wolski, sieradzki i t. d.

# „Ktoś bujdę puścił” o rozruchach

## Odroczenie na 4 tygodnie rozprawy o bojkocie w Łomży

Łomża, 22 czerwca

Po przerwie obiadowej Sąd zbadał resztę świadków w procesie 24-ych narodowców o głośny bojkot w Sokolach.

### ŚWIADKOWIE ŻYDZI: LEW, KAPLAN, OKOŃ

Świadkowie — Żydzi, jak, Lew, Kaplan, Okoń zeznają, iż poszczególni oskarżeni wchodzili do sklepów żydowskich i wyprasali chrześcijan, by nie kupowali u Żydów, jeśli się ktoś opierał, to go pozostawiali. Bojkotujący doradzali Żydom, by „lepiej zamknęli sklep”, a do chrześcijan — klientów „Nie wiecie gdzie kupować, to tu wasze miejsce”.

„Władza we wtorek na jarmarku była w ich rękach — tj. bojkotujących (Śwd. Kaplan).

Teraz to „powietrz otruli”, więc chwilowo oskarżeni nie kupują u mnie zeznaje śwd. Kaplan, dodając, że przy wypędzaniu klientów jeden z oskarżonych wywił ogórkiem... (śmiech na sali).

Nikogo za kołnierz, siłą bojkotujący nie wypychali.

W sklepie nakazali wychodzić chrześcijanom mówiąc, że „jeśli nie wyjdą to zaczną bić” (św. Ginsberg).

### INCYDENT O ADWOKATA — ŻYDA

Podczas zeznań świadka Polaka Czesława Chudzika doszło do incyden-

tu. Śwd. nie chciał odpowiadać na pytania Żyda-adwokata, wówczas Sąd zapytał się Śwd. dlaczego nie chce odpowiadać.

Śwd. Chudzik: — „Żydzi wyrazili tyle krzywdy narodowi polskiemu, że serce Polaka nigdy im tych krzywd nie wybaczy, dlatego poprzysięgiem sobie nie rozmawiać z Żydami.

Wobec tego, że śwd. nie chciał odpowiadać na pytania Żyda, Sąd skazał go na 10 zł grzywny z zamianą na 2 dni aresztu.

Decyzja ta wywołuje wrażenie na sali.

Prokurator prosi o 2-minutową przerwę w rozprawie.

Po przerwie Sąd uchylił na prośbę śwd. grzywnę.

Obrońca apl. Niebudek składa oświadczenie w związku z decyzją Sądu:

W wielkich procesach ostatnich czasów, jak choćby w procesie przytyckim, czy świeżo w procesie Chaskielewicz Sady Rzeczypospolitej nawet w wyrokach sądowych podkreślają odrębność narodu żydowskiego od polskiego i na takim tle rozumiała jest — notorycznie znana — postawa Polaków, którzy coraz częściej odmawiają odpowiedzi Żydom w Sądach, co bynajmniej nie oznacza odmowy zeznań, o ile je zadaje Sąd. Wobec te-

go mam zaszczyt prosić o wyrozumiałość dla stanowiska świadka Chudzika.

### ZROBIMY REWIĘ...

Śwd. Raszka Lew — Żydówka właścicielka piwiarni zeznaje, że bojkotujący kazali wyjść Polakom z piwiarni, bo „zrobimy tu rewię”... Przez „rewię” śwd. rozumiał, że ją zabiją lub cały dom rozniosą.

### JAKBY WYGRAŁ NA LOTERII

Śwd. Abel Muraszko — Żyd opowiada, że gdy jeden z oskarżonych śwd doprowadził do zamknięcia sklepu — to wyglądał, jakby wygrał na loterii.

Osk. Piotr Brzozowski kategorię zaprzecza zeznaniom tego świadka podobnie, jak wielu innych oskarżonych Polaków zarzucając kłam świadkom — Żydom.

### NIE ROZUMIE PO POLSKU

Śwd. Majer Okoń — lat 29 — mimo, iż urodził się w Sokolach, oświadcza, że po polsku nie rozumie. Prokurator rzeka się tego świadka. Adwokat — Żyd prosi o przesłuchanie go przez biegłego Żyda z pośród Żydów obecnych na sali sądowej.

Adw. Jeziorski imieniem obrońców i swych klientów oświadcza, iż sprzeciwia się powołaniu kogokolwiek z obecnych na sali osób wyznania mojżeszowego w charakterze biegłego, który jest z natury swej osobą zaufania publicznego, a do żadnej z obecnych tu osób wyznania mojżeszowego obrońcy nie mają zaufania.

Adwokat żydowski. — Obrońcy w ten sposób utrudniają złożenie zeznań świadkowi.

Adw. Jeziorski. — To sam świadek utrudnia sobie złożenie zeznań nie nauczywszy się dotąd po polsku.

Sąd. — Trzeba podzielić zdanie o-



Delegat Śląska na Kongres „Pracy Polskiej” w Warszawie p. Spychała w mundurze górnik.

### Na uboczu

## Oświadczenie p. Władysława Studnickiego

W związku z zapowiedzią p. Starzyńskiego, że będzie skarżył p. Władysława Studnickiego o oszczerstwo, popełnionego wobec niego w książce „Mianowany, niepowołany administrator p. Stefan Starzyński”, autor książki p. Wł. Studnicki zamieszcza w „Słowie” wileńskim poniższe oświadczenie:

„Wobec tego, że Pan Stefan Starzyński zapowiedział wytoczenie mi procesu z powodu broszury mojej „Mianowany, niepowołany administrator p. Stefan Starzyński”, dla ułatwienia jemu i jego pełnomocnikowi sformułowania oskarżenia, podaję zasadnicze tezy mojej broszury, które muszą być podstawą procesu sądowego.

„1. P. Starzyński w charakterze dyrektora departamentu, oraz wiceministra Ministerstwa Skarbu, nie umiał dobrać ludzi, tak pod względem fachowym jak i etycznym. Dowodziłem tego powołaniem się na list otwarty ministra Czechowicza, drukowany w „Robotniku” 1930 roku, na opinię wiceministra Kwiatkowskiego, że afera Krzysztoforskiego nie jest czernią osobnioną, że korzonki sprawy obejmują znacznie więcej miejsca, co wobec tego, że od 1926 roku do 1930 sprawy personalne były w ręku p. Starzyńskiego — obciąża go. Wspominałem też o panu Michalskim, któremu zarzucano plagiat literacki i który był sądzony za łapownictwo. Wspominałem też o innej kategorii współpracowników, którzy swymi niefortunnymi pomysłami powodowali straty gospodarcze, co zilustrowałem sprawą monopolu drożdżowego.

„2. P. Stefan Starzyński w charakterze tymczasowego prezydenta miasta z nominacji przejawia jeszcze bardziej jaskrawe błędy polityki personalnej. Jego polityka personalna wywołała olbrzymi wzrost wydatków na emeryturę, dla przeciwdziałania czemu krzywdzono pracowników magistratu, usuwając tych, którym rok lub kilka miesięcy brakowało do nabycia praw emerytalnych. Nieuzasadnione usuwanie współpracowników wywołuje atmosferę ciężką, przy której płodna praca jest utrudniona. Wprowadzenie obserwatorów, wywiadowców, obciąża budżet magistratu i przyczynia się do demoralizacji pracowników. Wprowadzanie niefachowców do przedsiębiorstw miejskich odbija się ujemnie na rentowności i sprawności tych przedsiębiorstw. Zbyteczne wydatki administracyjne: rozbudowa biura prasowego, personalnego itd. obciąża budżet miasta niepotrzebnie i zmusza z przedsiębiorstw państwowych wyciągać kwoty na wydatki administracji miejskiej, zamiast użyć te kwoty na inwestycje i renowację tych przedsiębiorstw.

„3. Zmiana adwokatów w procesie przeciwko Elektrowni, zmiana idei po-



Fragment z uroczystości 60-tej rocznicy istnienia Ochotniczej Straży Pożarnej w Łodzi. Defilada.

## „Red. Zajączka — na latarnię!”

### Z procesu o najście socjalistów wna „Dom Polski” w Bielsku

Bielsko, 24. 6. W dniu 23 bm. na trzeciej rozprawie o zajścia przed „Domem Polskim”, zeznawali w dalszym ciągu świadkowie. Pierwszy świadek, architekt Balda, widział jak socjaliści nacierali na narodowców aż pod „Dom Polski” i tam wywiązała się bójka. Świadek ten stwierdził poza tym, że w pewnym momencie socjaliści porwali jednego z narodowców, ciągnęli go do lokalu P. P. S. i bili, słyszał okrzyki z tłumu socjalistów: „Zajączka na latarnię”.

Świadek Karol Tyrna, socjalista, po bójce leżał tydzień w szpitalu, sprawców nie poznaje. Również świadek Brych Alojzy, który przebywał po zajściach 10 dni w szpitalu, nie poznaje nikogo.

Świadek Jan Zawierucha, sekretarz klasowych Zw. Zaw., również nie wnosi nic nowego do sprawy. Sędzia z miejsca po pierwszym pytaniu zwałnia kilkunastu świadków socjalistycznych, gdyż ci nic nie wiedzą.

Charakterystyczny moment zaszedł w czasie zeznań świadka Józefa Czadza z Kóz, kierownika S. N. na powiat

zwu była korzystna dla Towarzystwa Elektryczności i mieści w sobie niebezpieczeństwo dla finansów miasta.

„4. Administracyjna działalność p. Starzyńskiego jest szkodliwa dla stolicy Polski i winna być jak najprędzej usunięta.

WŁADYSŁAW STUDNICKI

bielski. Po opisie zajść obrońca socjalistyczny, Żyd Glüksman, zadaje świadkowi szereg pytań. Świadek milczy. Po chwili zwraca się do sędziego: „Panie Sędzio! ja tu w polskim sądzie nie będę odpowiadał Żydowi. Proszę mnie zwolnić od pytań.”

Sędzia przypomina, że Żydzi prze-

### SKŁAD MATERIAŁÓW ELEKTRO-INSTALACYJNYCH

„CEMELIN” ŁÓDZ, Piotrkowska 103

Poleca po cenach hurtowych wszelkie materiały elektro-techniczne, żarówki i t. p. Tel. 267-67

n 44 897

cięż mają równe prawa i wzywa świadka ażeby odpowiadał.

Świadek mimo natarczywości Glüksmana — milczy uparcie.

Sędzia upomina surowo świadka, ale i to nie pomaga. Wreszcie Czader mówi z przekonaniem: „Panie Sędzio! To jest przecież polski sąd!”

W tym momencie obrońca Glüksman rezygnuje z pytań i odpowiedzi. Zaś sędzia mówi do świadka z uśmiechem: „Ma pan szczęście!”

Dalsi świadkowie nie wnoszą nic nowego do sprawy. Po wyczerpaniu listy świadków, na wniosek rzecznika oskarżenia, sędzia odracza sprawę do ponownego wezwania świadków: Kwásnego Adolfa, Kudyk Wandy i Wawnuty Alojzego.

Następny termin rozprawy będzie podany później J. P.

## W 9 MINUT

przyrządzi Pani znakomite  
**MARMELADY i KONFITURY**  
z truskawek  
uzywając

# OPEKTY

P 28 117-62.442

brońców, bo w odległości 120 km od Warszawy, gdy się żyje 29 lat wśród Polaków był już czas na nauczanie się języka polskiego, zwłaszcza, gdy się w Polsce żyje i je polski chleb.

Adw. — Żyd stawia wniosek o powołanie urzędowego biegłego.

Sąd jednak wobec zbieżności tego świadka — postanawia świadka nie przesłuchiwać, a tym samym nie powoływać biegłego.

### „KTOŚ BUJDĘ PUŚCIŁ”

Śwd. Jan Pogorzelski zeznaje, że w „Dzienniku Białostockim”, który mu wręczył znajomy sierżant czytał artykuł pt. „Strach ma wielkie oczy”, w którym o zajściach sokólskich pisano, że Żydzi uciekali z jarmarku, bo ktoś bujdę puścił...

Czytał też śwd., że o innych zajściach dziennik pisał, że Żydzi z igły zrobili widły.

Śwd. wie, że p. premier dozwolił na bojkot. Także świeżo na zjeździe kupców p. starosta zezwolił na bojkot bez awantur.

Śwd. wie, że członkowie Str. Nar. przeprowadzają bojkot legalny.

### ODROTCZENIE ROZPRAWY NA 4 TYGODNIE

Ponieważ zdaniem Sądu przewod sądowy nie dostarczył jeszcze dostatecznych materiałów dowodzących winy oskarżonych, przeto Sąd postanowił zaważać niezbadanych dotąd świadków, ściągnąć akta rozpraw administracyjnych wraz z opinią pismem starostwa wysoko-mazowieckiego i w tym celu przerwać rozprawę do dnia 20 lipca do godz. 11-ej rano, a więc na 4 tygodnie.

Naszym zdaniem całodzienna rozprawa sądowa potwierdziła fakt legalnego bojkotu, za który nie można karać. STEN.

# Na starych torach B. B. W. R.

Ludzie, którzy powinni siedzieć w kryminale — Byłaby wieża Babel — Ludzie wysnuwają właściwe wnioski

Dotychczasowe posunięcia tzw. „Obozu Zjednoczenia Narodowego” wykazują jasno, że organizacja ta weszła — co było zresztą do przewidzenia — pod względem celu i metody pracy całkowicie na tory Bezparyjnego Bloku Współpracy z Rządem. Usiłuje ona za wszelką cenę złączyć w swych ramach ideowo, politycznie, społecznie różnorodne, nawet wręcz rozbieżne elementy.

Słyszemy sprzeciw: Ależ nie, boć „OZN” ma jednolity program w postaci deklaracji ideowo-politycznej pka Koca! Sprzeciw ten jednak nie wytrzymuje zgola krytyki.

O czym bowiem mówi naczelna zasada polityczna deklaracji? O wzmożeniu obronności państwa. A nam wydaje się, że to jest dla wszystkich Polaków patriotyczny dogmat samo się przez się rozumiejący, że, kto jest przeciwny spotęgowaniu obronności państwa, winien siedzieć w kryminale. Więć dogmat ten nie może być niczym specjalnym przywilejem, niczyją specjalną zasadą polityczną.

A zasady społeczne pka Koca? Niech nam nikt nie opowiada, że zasady te są tak samo pojmovane przez masonizujących „naprawiaczy” i jeszcze radykalniejsze żywiły lewicowo-„sanacyjne”, jak przez konserwatywnych ziemian i liberalnych przemysłowców, którzy tak szybko zgłosili akces do „OZN”. Gdyby przedstawiciele rozbieżnych tych kierunków ulokowano w jednej sali i pozwolono im swobodnie dyskutować o zasadach społecznych deklaracji pka Koca, napewno „dyskusja” ta bardzo rychło zamieniłaby się w burzliwą, namiętną rozprawę bez końca.

To też podstawy zasadnicze „Ozonu” są tak samo sztywne, jak dawniej u BB.

Blok Bezparyjny usiłował ratować swą sytuację wygrywaniem autorytetu Józefa Piłsudskiego; „OZN” operuje innymi autorytetami. Ale w życiu organizacyjnym decydują inne momenty: decyduje naturalna, wewnętrzna spójnia ideowa, przekonaniowa. Bez niej buduje się nie gmach zwarty i harmonijny, oparty o mocne fundamenty, lecz chaotyczną i chwiejną wieżę Babel, skazaną z góry na zły koniec. Tak było z BB, a jego śladem idzie „OZN” wbrew wszelkim przeciwnym oświadczeniom teoretycznym.

Czyż można być zdania innego, gdy się już od samego początku widzi, że jak rozbieżnych elementów sztucznie tworzona jest nowa organizacja obozu przrodzawego?

Deklamuje się na wszystkie strony o „zjednoczeniu narodowym”, a postępuje się tak, jak to zrobiono na uroczystościach 20-lecia dekretu francuskiego o armii polskiej we Francji, i nawet młody, umysłowo widocznie bardzo młody zastępca pka Koca w kierownictwie tzw. „Związku Młodej Polski” p. Rutkowski (dotychczasowy redaktor polityczny „Małego Dziennika” oo. franciszkanów) wysuwa tylko współpracę młodych „ozonowców” z „Legionem o-żołnierskim środowiskiem”, jak gdyby mając oczy zamknięte na całość armii naszej.

Gdzie to taktycznie „Ozonowi” na rękę, prawi się o nacjonalizm, antysemityzm, przeciwmasonizm, a na innych terenach milczy się o nacjonalizm, popiera się Żydów (jak w Związku Miast) i współpracuje się z

czynnikami masonizującymi z „Naprawy”, „Młodej Wsi” itp. O dążeniu zaś do rzeczywistego ustroju państwa narodowego mowy nie ma nigdzie.

Ludzie fakty te widzą, oceniają je właściwie, zestawiają je i z całości o-

brazu wysnuwają swoje wnioski. Są one zupełnie odmienne od pragnień kierowników „OZN”, a streszczają się w myśli jednej: starym torem BB, tylko wśród innych warunków i zmienionych dekoracji.

## Walki na froncie Santanderu

Baskowie poddają się masowo powstańcom

Paryż. (PAT) Havas donosi z Victorii: Z powodu ulewy działania wojenne na południowym odcinku frontu baskijskiego zostały wstrzymane. Baskowie poddają się w bardzo wielkiej ilości.

Jak donoszą, kapitulacja Santanderu została postanowiona. Walencja i Barcelona zostały o tej decyzji powiadomione, lecz nie są w stanie udzielić Baskom żadnej pomocy nawet w sensie podjęcia działań zaczepnych na innych frontach, co odciągnęłyby siły powstańcze z północy.

Demoralizacja oddziałów baskijskich jest całkowita. Potwierdzają to również depeze radiowe wysyłane z Santanderu do Walencji i przejęte przez powstańców. Wiele oddziałów baskijskich prowadzi rokowania z powstańcami celem poddania się. Część wojsk baskijskich katorycznie odmówiła połączenia się z wojskami asturyjskimi.

Paryż. (PAT) Havas donosi z Portugalety: Na skutek szybkiego zajęcia przez powstańców m. Portugalety nie ucierpiało ono. Szosa Bilbao—Portugalete, którą wojska rządowe w kilku miejscach wysadziły w powietrze, została naprawiona. Baskowie stawiali dość poważny opór pod Baracaldo. Jest to jedyna miejscowość, gdzie powstańcy spotkali się z oporem podczas akcji oczyszczającej w rejonie

górnico-przemysłowym. Po poddaniu się Portugalety poddało się również Baracaldo. Obecnie powstańcy umacniają swe stanowiska na wybrzeżu morskim. Natarcie kontynuowane jest w kierunku Valmseda.

Wojska rządowe podczas odwrotu zatopily w ujściu rzeki Nervion wiele barek, celem utrudnienia żeglugi na rzece Bilbao.

Paryż. (PAT) Z La Rochelle donoszą, że na pokładzie statku angielskiego „Marion Moller” przybyło tam 1660 uchodźców z Bilbao i Gijon. Uchodźcy przybyli w rozpaczyliwym stanie, wielu z nich nie jadło od trzech dni. Po nakarmieniu i wypoczynku uchodźców skierowano do poszczególnych miejscowości.

Salamanca. (PAT) Generał Franco opublikował dekrety znoszące przywileje gospodarcze, z których prowincje baskijskie korzystały na zasadzie samorządu przyznanego im przez rząd hiszpański. Przywileje te, dotyczące przede wszystkim ulg podatkowych, zostały utrzymane w prowincjach baskijskich Navarra i Alava, które stanęły po stronie powstańców, natomiast zniesiono je w prowincjach Guipuzoa i Biscaye, których ludność walczyła po stronie czerwonych i żywiła tendencje separatystyczne.

## Biurokracja walczy z umysłowo chorym

Ubezpieczalnia targuje się z Zarządem Miejskim, a wariat grasuje bez nadzoru

Łódź, 24. 6. Niedawno miał miejsce wypadek zastrzelenia przez furianta sanitariusza pogotowia miejskiego, w chwili gdy zamierzał go obezwładnić i odwieść do szpitala. Wypadek ten stanowi ostrzeżenie, iż umysłowo chorych, niebezpiecznych dla otoczenia nie należy pozostawiać bez odpowiedniego nadzoru, oraz izolować.

Poniższy fakt, który podajemy, wskazuje, że ostrzeżenie to nie poskutkowało, a powołane czynniki uprawiają biurokratyczne targi, lekceważąc sobie życie innych.

Przed 6 laty izolowany został początkowo w Kochanówce, a następnie w szpitalu dla chorych umysłowo w Warcie, obecnie lat 35 liczący Mieczysław Kornacki z ul. Przędzalnianej 82.

Zona Kornackiego zatrudniona jest jako robotnica w fabryce wyrobów tytoniowych (Państwowego Monopolu) przy ul. Kopernika i obarczona dwojgiem dzieci w wieku 11 lat (syn) i 9 lat (córka) to też nie jest w stanie płacić kosztów utrzymania chorego męża w szpitalu.

Corocznie z tytułu ubezpieczenia, jako członek rodziny Kornacki nabywa prawa do przebywania w szpitalu na koszt ubezpieczalni społecznej w Łodzi, pozostałą część roku na koszt Zarządu Miejskiego w Łodzi.

Dnia 2 czerwca rb. bez żadnego uprzedzenia Kornackiego przywieziono do domu i pozostawiono bez żadnej opieki.

Już tego samego dnia wszczął pierwsze awantury, które wykazały, że stan jego nie tylko nie polepszył się, ale pogorszył. Uzbrojony w nóż względnie siekiere naciera na żonę i dzieci oraz sąsiadów. Doszło do tego, że żona zmuszona jest nocować kątem u sąsiadów. Sprawa przybrała tak poważne rozmiary, że z protestem wystąpili wszyscy mieszkańcy domu przy ul. Przędzalnianej 82. Mieszkanie Kornackich mieści się na 1 piętrze, a 40 innych lokatorów (z rodzinami około 250 ludzi) zajmuje mieszkania na dalszych dwóch piętrach oraz parterze. Zauważono, że Kornacki pali ognisko z pa-

pieru na podłodze mieszkania i kilka razy przeszkodzone mu w ostatniej chwili nie dopuszczając do wzniesienia pożaru. Zona Kornackiego oraz lokatorzy wystosowali protesty do Ubezpieczalni, Zarządu Miejskiego, Starostwa, a nawet interweniowali w Urzędzie Wojewódzkim. Miało to ten jedynie skutek, że przybył lekarz, zbadał stan zdrowia Kornackiego i uznał go za nieuleczalnego wariata, groźnego dla otoczenia.

Zaznaczyć wypada, że winę w większej mierze ponosi w danym wypadku Ubezpieczalnia, która korzystając ze sporu, nawet należnego okresu leczenia nie chce przyznać choremu Kornackiemu.

Mieszkańcy domu przy ul. Przędzalnianej 82, zagrożeni ze strony wariata, zastrzegli, że o ile w najbliższym czasie sprawa nie zostanie załatwiona, zwrócą się z interwencją do premiera gen. Składkowskiego, by ostatecznie rozstrzygnął, kto winien się zająć niebezpiecznym chorym.

## Echa lotu balonów

Berlin (ATE) Zachowanie się lotników czeskosłowackich względem biograjnych udział w wyścigu Gordon-Bennetta balonów niem. „Hildebrand” i „Chemnitz” skłoni prawdopodobnie — jak donosi prasa berlińska — rząd niemiecki do poczynienia kroków dyplomatycznych w Pradze z chwilą, kiedy nadejdzie do Berlina urzędowe sprawozdanie z wypadków.

Berliński Aeroklub domagać się będzie anulowania zawodów.

Praga. (Tel. wł.) Miarodajne koła czeskie zaprzeczają doniesieniom niemieckim, jakoby zmuszono do lądowania dwa balony, biorące udział w zawodach o puchar Gordon Bennetta.

Min. Obrony Narodowej oficjalnie donosi, że lotnik czeski z Pilzna, por. Novak sprawdzał jedynie, czy balony te biorą istotnie udział w zawodach pucharowych i nie zmuszał ich do lądowania a nawet wręcz przeciwnie — przyjaźnie pozdrawiał

„A pamiętaj że w Krynicy Mieszkaż slicznie w SOKOLICY”

dg 23 327/8

## Rok więzienia za lżenie Narodu Polskiego

Łódź, 25. 6. Dnia 7 marca rb. 34-letni Armin Eckert (Wólczańska 189) szedł ulicą pijany i wszczynał awantury. Posterunkowy policji Janiszewski zamierzał go doprowadzić do komisarjatu, lecz Eckert stawil opór i w pewnej chwili wyrzcił się pod adresem Janiszewskiego: „Polskie pacholki! Polacy po polsku mówić nie umieją!” Janiszewski doprowadził pijaka do komisarjatu. Po dochodzeniach Eckerta pociągnięto do odpowiedzialności karnej za lżenie Narodu Polskiego i opór władzy. Wczoraj Sąd Okręgowy w Łodzi, po rozpoznaniu sprawy, skazał Armina Eckerta na 1 rok więzienia, zawieszając wykonanie kary.

## O zarzucenie pętli na szyję Żydowi

Siedlce, 24. 6. — W serii różnorodnych spraw antyżydowskich, Sąd Okręgowy w Siedlcach będzie rozpatrywał dnia 1 lipca rb. nie pozbawioną pewnej oryginalności sprawę młodego narodowca, Mieczysława Bieniaka i Bolesława Glinki z pow. węgrowskiego, skazanych przez Sąd Grodzki w Węgrowie za to, że dnia 30 grudnia 1936 r. w Grębkowie, zarzuciwszy Moszkowi Glinie na szyję dwa postrońki, pętlami ciągnęli za nie, czym naruszyli jego nietykalność cielesną, tj. oskarżonych o przestępstwo, przewidziane w art. 239 k. k. — na karę po 30 zł grzywny każdego z nich, z zamiarą w razie nieściągalności na 6 dni aresztu.

Skazani wnieśli skargę apelacyjną do Sądu, dowodząc w niej swej niewinności. S.

## Niezwykły symulant przed sądem

Przed Sądem Okręgowym w Łodzi odpowiadał Henryk Białoskórski, zam. w Łodzi, oskarżony o wprowadzenie władzy w błąd, przez fałszywe samooskarżenie.

Białoskórski zgłosił się w dniu 17. października ub. 1. do wydziału śledczego w Warszawie i zameldował, że znajomy jego Stefan Czarnecki z ulicy Grzybowej 2 w Łodzi, oraz drugi imieniem Janek zaproszonołali mu udział w wysadzeniu prochowni wojskowej w GałkóWKu pod Łodzią. Dodał, że Czarnecki oraz Janek mieli 6 bomb i pouczali go jak je podrzucić. Udali się w trójkę koleją do Andrzejowa, lecz następnie pojechali dalej, aż do Kolużek i Zyrardowa, gdzie Czarnecki i Janek zsiadli i zapowiedzieli, że oczekwać go będą w Kolużkach.

Zameldowanie to postawiło na nogi władze śledcze i wojskowe. Po wstępnych badaniach zwrócono uwagę na pewne niejasne punkty, wreszcie zaś sam Białoskórski przyznał, że świadomie złożył oskarżenie przeciw sobie, by tym sposobem dostać się do więzienia, gdyż pozostawał bez dachu nad głową i środków do utrzymania.

Sąd Okręgowy w Łodzi skazał Białoskórskiego na 1 rok więzienia, jednak wykonanie kary zawiesił, tak że mimo samooskarżenia nie zdoła osiągnąć zamierzonego celu.

## Spadek urodzin w Austrii

Wiedeń (PAT) Odkryto się tu zebranie towarzystwa polityki ludnościowej, na którym obecni byli przedstawiciele rządu, oraz świata lekarskiego. Zastanawiano się nad znalezieniem środków przeciwdziałania gwałtownemu spadkowi urodzeń w Austrii.

Stwierdzono, że w Austrii ¼ małżeństw jest bezdzietnych, a ¼ posiada tylko po jednym dziecku. Liczba dzieci nieślubnych wynosi przeszło ¼ ogólnej ilości.

Przyczyną tego stanu rzeczy są trudne warunki życia oraz brak zrozumienia u inteligencji niebezpieczeństwa spadku przyrostu naturalnego.

## Składki i pokwitowania

Na Borsę Rzemieślnicza: „Przewodnik Katolicki” 5.—, razem z poprzednio pokwitowanymi 55.— zł.

Na pomnik Serca Jezusowego: M. Luszczewska 1.—, razem z poprzednio pokwitowanymi 128.— zł.

Na Tow. pomocy dla Inteligencji: F. Serafinowscy 20.—, razem 20.— zł.

Czytajcie i abonujcie „Ilustrację Polską”!

## Włamanie do składu futer

Katowice. (Tel. wł.) Jednej z ubiegłych nocy w Chorzowie przy ulicy Wolności 22. dopuszczono się kradzieży z włamaniem w żydowskim składzie futer Abrahama Singera. Włamywacze podkopali się do składu przez piwnicę i wynieśli wielką ilość drogocennych futer, wśród których są piżmaki, futra perskie, sealskiny, tchórze, breitszwance, oraz skóry tasmanów brązowych, murmlów, oposów itp. Sumę skradzionych futer oblicza się na 22 tysiące złotych.

Policja wszczęła natychmiastowy pościg. (R-r)

# Oświadczenie ks. metropolity Sapiehy

K r a k ó w. (Tel. wł.) Ksiądz metropolita Sapieha wydał następujące oświadczenie:

W dniu wczorajszym ukazał się oficjalny komunikat Naczelnego Komitetu Uczczenia Pamięci Marszałka Piłsudskiego, występujący przeciwko zarządzeniom przez mnie złożeniu trumny marszałka Piłsudskiego do przeznaczonych przez Komitet Wykonawczy na ten cel już urządzonych w grobach królewskich na Wawelu krypty pod Wieżą Srebrnych Dzwonów. Mimo korespondencji szerokiej, poprzedzającej tę moją decyzję, przemilczano w znanym komunikacie motywy, które mnie do tego kroku skłoniły. Jako gospodarz katedry wyrażając zgodę na pochowanie zwłok marsz. Józefa Piłsudskiego, przejąłem zarazem odpowiedzialny obowiązek zapewnienia zgodnie z duchem Kościoła należnego szacunku zwłokom pierwszego marszałka Polski i złożenia ich na godnym miejscu wiecznego spoczynku. Miejsce w podziemiach katedry św. Wacława — przez Komitet wybrane — jest gotowe. Ten fakt stwierdza uchwała Komitetu Wykonawczego z dnia 6 kwietnia br. w odpowiedzi na list wojewody krakowskiego z dnia 11 marca, w którym pan wojewoda postawił wniosek o przeniesienie trumny ze zwłokami marszałka do krypty pod Wieżą Srebrnych Dzwonów z tego powodu, że krypta jest już wykończona.

Przeszło dwa lata trwające prowizorium i brak określonego przez Komitet terminu dla ostatecznego umieszczenia

zwłok marsz. Piłsudskiego, nadto pojawiające się wiadomości o nowych, zupełnie odmiennych projektach, nawet co do miejsca, gdzie trumna ma zostać złożona, zmusiły mnie do ostatecznego załatwienia sprawy z niezłomnym przeświadczeniem, że czynię zadość odpowiedzialnym obowiązkom, które na mnie, jako Polaku i rządcy katedry wawelskiej, spoczywają.

Dalszym motywem, wypływającym z czci dla marsz. Piłsudskiego, był wzgląd, że zwłoki marsz. Piłsudskiego zostawiono w krypcie św. Leonarda, wilgotnej, pomimo poczynionych adaptacji a niezabezpieczonych sarkofagiem, nadal na niebezpieczeństwo ujemnych, dla stanu ich mumifikacji następstw.

Wreszcie, jako Biskup i Stróż najdroższego sanktuarium Polski, zobowiązany do strzeżenia świętości miejsca katolickiej katedry, nie mogłem obojętnie patrzeć, jak przez katedrę przesuwają się rzesze ludzi, nieraz obcy naszej wierze, które przybyszały złożyć hołd marsz. Piłsudskiemu, równocześnie jednak zakłócały spokój, wymagany przez świętość miejsca w porze nabożeństw.

Głęboko przejęty tymi względami, przeprowadziłem z Komitetem Wykonawczym korespondencję, wyjaśniającą swoje w tej sprawie stanowisko. Motywy, którymi się kierowałem, przedstawiłem Panu Prezydentowi, prof. Ignacemu Mościckiemu, Najwyższemu Włodarzowi Rzeczypospolitej. Przed-

stawione przeze mnie motywy zostały, niestety, w odpowiedzi Komitetu pominięte zupełnym milczeniem. Wobec tego nie pozostało mi nic innego, jak zawiadomić Komitet Wykonawczy o przeniesieniu zwłok marsz. Piłsudskiego z prośbą o wydelegowanie swojego przedstawiciela. I tak się też stało.

Trumna złożona została na wieczny spoczynek w podziemiach katedry wawelskiej pod „Wieżą Srebrnych Dzwonów”. Krypta marsz. Józefa Piłsudskiego została przed złożeniem w niej trumny, jak przystało na grobowiec katolika, poświęcona. Przeniesienie trumny dokonano z należyтым szacunkiem i najwyższą troską w obecności przedstawicieli kapituły krakowskiej i delegata Komitetu Wykonawczego, który, jako lekarz, od początku czuwał nad stanem mumifikacji zwłok marsz. Józefa Piłsudskiego.

W decyzji swej kierowałem się jedynie i wyłącznie poczuciem obowiązku Biskupa, na którym spoczywa wysoka odpowiedzialność za należyte zachowanie świętości miejsca w katedrze, za zabezpieczenie stanu zwłok Tych Wielkich w narodzie, którzy w podziemiach Katedry spoczywają.

Uważam za właściwe podać to do publicznej wiadomości w chwili, gdy z różnych stron decyzja moja i poprzedzające ją motywy są najzupełniej dowolnie tłumaczone.

Adam Stefan Sapieha

Ksiądz-Arcybiskup

Kraków, 24. 6. 1937 r.

# Zatarg z ks. metropolitą Sapiehą

W a r s z a w a. (Tel. wł.) Sprawa zatargu z metropolitą ks. Sapiehą góruje ponad innymi sprawami wewnętrznymi kraju. Krakowska Kuria Metropolitalna podaje komunikat następujący:

„Ostatnio zasze wypadki zaskoczyły opinię publiczną, która wiedziała, że przeniesienie zwłok marsz. Piłsudskiego było przygotowane szeregiem korespondencji z Komitetem Uczczenia Pamięci Marszałka. Chodziło jedynie o to, aby zwłoki marsz. Piłsudskiego zostały ustawione w krypcie nowej, zbudowanej przy udziale sił artystycznych z całej Polski kosztem setek tysięcy złotych, a nie w zniszczonej, jak dotąd, wilgocią krypcie św. Leonarda. Względ ten na bezpieczeństwo i należyte utrzymanie porządku wymagał, aby po tylu latach sprawa przeniesienia zwłok marsz. Piłsudskiego została należycie załatwiona, a nie odkładana do terminów nieokreślonych.”

## Komentarz „Gazety Polskiej”

Do wspomnianego komunikatu „Gazeta Polska” dodaje komentarz, twierdząc, że zarządzenie to spowoduje trzykrotne przeniesienie trumny, obecnie, podczas budowy sarkofagu i po wykończeniu krypty. Krypta św. Leonarda została osuszona i nie zagrażała jej, według opinii fachowców, zniszczenie.

Prasa ogłasza rozmaite komunikaty, zawierające objawy reakcji organizacji prorządowych. „Dziennik Poranny” otrzymał od prezesa Akademii Literatury, Sieroszewskiego, następujące pismo:

### Głos na p. Sieroszewski

„Bezprzykładna samowola biskupa Sapiehy musi być surowo ukarana. Wara każdemu od majestatu Rzeczypospolitej i najświętszych wartości narodu. Zasłonić trumnę Marszałka wartą żołnierską, a biskupa, który pozwolił sobie zlekceważyć wolę Prezydenta, zamknąć w areszcie.”

„Polska Zbrojna” oraz „Dziennik Poranny” rzucają hasło, aby specjalnym dekretem Prezydenta wyjąć Wawel spod jurysdykcji władz kościelnych i przekazać go narodowi.

### Co pisze „Polska Zbrojna”

„Polska Zbrojna” zamieszcza pt. „Obraza Majestatu Rzeczypospolitej” następujące uwagi:

„Niespodziewane wystąpienie ks. metropolity Sapiehy mieć będzie zapewne przykry rezonans zewnętrzny. Za dwa dni przybywa do Polski mo-

narcha zaprzyjaźnionego państwa, Karol II, król Rumunii. Program wizyty królewskiej przewidywał złożenie monarszego hołdu pamięci Wielkiego Polaka u stóp trumny w krypcie św. Leonarda. Właśnie teraz, właśnie w przededniu wizyty królewskiej ks. metropolita zapragnął tę trumnę, otoczona czcią narodu przenieść do nieprzystosowanej jeszcze na godne Wielkiego Marszałka miejsce wiecznego spoczynku, krypty.”

## O krypcie pod Wieżą Srebrnych Dzwonów

Relacje „Ilustrowanego Kuriera Codziennego”

W związku ze sprawą dymisji premiera Sławoj-Składkowskiego pisze o krypcie pod Wieżą Srebrnych Dzwonów „Il. Kurier Codzienny” (nr. 170 z 21 czerwca:

„Prof. dr Szyszko Bohusz wykończył w miesiącu maju kryptę pod Wieżą Srebrnych Dzwonów stosownie do danego mu polecenia naczelnego Komitetu Uczczenia Pamięci marsz. Józefa Piłsudskiego. Projekty i plany posyłał prof. Szyszko-Bohusz do Komitetu i otrzymywał je z powrotem bez żadnych zastrzeżeń. Wykonał 9 projektów wykończenia krypty. W jednym wypadku, gdy chodziło o sprawę zejścia do krypty przed ogrodzenia katedry, oczekiwał cztery miesiące na odmowną decyzję gen. Wieniawy-Długoszewskiego.

„Dotychczasowe koszty urządzenia krypty wraz z odbudową Wieży Srebrnych Dzwonów, odnowieniem kaplicy Potockich, kaplicy Wazów, grobów królewskich, przedsiönka krypty i baldachimu, wyniosły 210.000 zł. Odnowienie krypty św. Leonarda kosztować będzie jeszcze 30.000 zł.

„W czasie wykonywania prac przyjeżdżali delegaci Komitetu niemal co miesiąc, jak: sen. Wojciech Jastrzębowski i gen. Wieniawa-Długoszewski. Zaden z członków komitetu wykonawczego nie sprzeciwiał się dalszemu prowadzeniu robót. Pieniądze potrzebne wpływały regularnie co miesiąc z Komitetu.

„W ostatnich dnia Kuria Metropolitalna, jako najwyższy opiekun grobów królewskich na Wawelu, zwróciła się do komitetu wykonawczego z życzeniem, by ze względu na dokonanie prac w krypcie Srebrnych Dzwonów, przenieść jak najrychlej zwłoki marsz. Polski do gotowej, uposażonej już odpowiednio technicznie i artystycznie krypty pod Wieżą Srebrnych Dzwonów,

„Czas” donosi, że trumna została przesunięta na specjalny pomost pod kierownictwem architekta Mączyńskiego. Podczas przenoszenia nie otwierano jej, a czuwał major dr Kaliński, który prowadził mumifikację zwłok marsz. Piłsudskiego. Prace postępowały ze względu na ogromną wagę, bo 600 kg., bardzo powoli i zostały zakończone we wtorek wieczorem przy zachowaniu największej troskliwości.

„Zdawało się, iż sprawa jest już definitywnie załatwiona i że należy oczekiwać jedynie wyniku konkursu na projekt sarkofagu.

„Tymczasem ku naszemu najwyzszemu zdziwieniu, ukazał się w dniu 18 czerwca komunikat P. A. T., iż na skutek polemiki w prasie na temat fragmentów symboliczno-heraldycznych wykonywane prace uznane zostały za prowizorium!

„Wydział wykonawczy Nacz. Komitetu Uczczenia Pamięci Marsz. Józefa Piłsudskiego podaje do wiadomości, że wykonano prace bez wiedzy komitetu wydziału wykonawczego i że będą one wszystkie usunięte.

„Ze dopiero po definitywnym rozstrzygnięciu konkursu na sarkofag i zdecydowaniu o jego realizacji, fragmenty dekoracyjno-symboliczne ustalone zostaną przez wydział wykonawczy Naczelnego Komitetu.”

„A więc komitet wykonawczy asygnował pieniądze, wysyłał swych delegatów, przeglądał projekty, nadsyłane przez prof. Szyszko-Bohusza, a dziś dopiero przyznaje się, iż nie wiedział na co je wydaje!

„Dowiadujemy się, iż sedno sprawy tkwi w przeczuleniu niektórych członków komitetu z powodu użycia, jako elementu dekoracyjnego herbu marsz. Piłsudskiego, oraz herbów Rzeczypospolitej i Litwy. Projektodawca wychodził z założenia, iż Polska wprowadzając Marszałka do grobów królewskich, czci w nim obywatela równego królom. Projektodawca opierał się ponieważ na tradycji, gdyż na sarkofagu Tadeusza Kościuszki znajduje się obok herbu pełnego Rzeczypospolitej łącznie z Litwą i Rusią, herb osobisty Kościuszki „Roch”.

„Prof. Szyszko-Bohusz sublimując postać Marszałka nie wprowadził elementów dekoracyjnych strzeleckich, czy legionowych i z tego powodu spotkał się z ujemną krytyką żołnierzy legionowych, którzy w marsz. Polski czczą przede wszystkim twórcę Legionów.

„Jeżeli te sprawy, jak również i artystycznej kompozycji wywołały pewne sprzeciwy, to należało je wyświetlić przed rozpoczęciem przebudowy i uposażenia artystycznego krypty pod Wieżą Srebrnych Dzwonów.

„Dzisiejsze decyzje są niewątpliwie grubo spóźnione i pociągają za sobą wydatki nowych sum złożonych ofiarnie przez całe społeczeństwo polskie.”

Tyle „Ilustrowany Kurier Codzienny”.

General Wieniawa Długoszewski, przewodniczący wydziału wykonawczego Naczelnego Komitetu Uczczenia Pamięci Marszałka Piłsudskiego złożył następujące oświadczenie:

„Dnia 23 października 1936 r. odbyło się pod moim przewodnictwem posiedzenie sekcji plastycznej komitetu, na którym to posiedzeniu ustalono ostateczne warunki konkursu na sarkofag, w którym ma być umieszczona trumna Marszałka. W obradach sekcji uczestniczył p. rektor Szyszko-Bohusz. Wszyscy obecni jednomyślnie postanowili, że całe urządzenie krypty zostanie wykonane po rozstrzygnięciu konkursu na sarkofag, który z natury rzeczy, musi dominować w krypcie i do którego wszystkie akcesoria muszą być dostosowane. Na tym samym posiedzeniu uchwalono, ażeby baldachim nad wejściem do krypty był wykonany w modelu gipsowym, o co uproszono p. rektora Szyszko-Bohusza.

„P. rektor Szyszko-Bohusz podjął się tej pracy, a niezależnie od tego z własnej inicjatywy przystąpił do wykonania innych szczegółów, jako to: kraty w krypcie, wykonane według własnego pomysłu oraz witraży i świeczników.

„Nie protestowałem przeciw temu, gdyż p. Szyszko-Bohusz oświadczył, że w razie, gdyby wspomniane obiekty nie zostały przez wydział wykonawczy zaakceptowane, zużytkuje je w inny sposób przy odnawianiu zamku.

„Natomiast bez mojej wiedzy i wiedzy wydziału p. rektor Szyszko-Bohusz ułożył przed wieżą Srebrnych Dzwonów płyty granitowe, wyobrażające dowolnie wybrane herby kilku ziem, województw, herb Jagiellonów, herb Gdańska, wreszcie swój własny herb. Również bez wiedzy wydziału umieścił u szczytu wieży Srebrnych Dzwonów herb Marszałka Piłsudskiego, a tarczę tegoż herbu udekorował swym własnym herbem. Tak samo bez uzyskania zgody wydziału polecił wyrzeć napisy na kracie i na fryzie baldachim, sam zaś baldachim wykonał nie z gipsu, w myśl uchwały, powziętej przy jego udziale, lecz z materiałów trwałych.

„Jak już wspomniałem wszystkie wymienione prace p. rektor Szyszko-Bohusz traktował, jako prowizorium. O tym prowizorium niejednokrotnie była mowa. Ostatnio dn. 20 maja rb., wobec mnie i dwóch członków wydziału wykonawczego pp. rektora Jastrzębowski i sen. Artura Śliwińskiego, p. rektor Szyszko-Bohusz powiedział, iż pamięta, że według warunków konkursu na sarkofag wszystkie prace dodatkowe miały być wykonane po rozstrzygnięciu konkursu, przy czym sam jeszcze dodał, że w razie niezaakceptowania prac już dokonanych, wszystkie omawiane obiekty zużytkuje gdzie indziej.

„Wobec tego, iż wielu członków sądu konkursowego uważało, że omawiane prace mogą poważnie kolidować z sarkofagiem, oświadczenie p. Szyszko-Bohusza, w jego obecności, powtórzyłem na plenarnym posiedzeniu sądu, co uwidoczniło - zostało w protokole z tegoż posiedzenia.

„W tych warunkach nie może być mowy o jakimkolwiek nieporozumieniu (jak to inspirował artykuł „I. K. C.”) między p. Szyszko-Bohuszem a wydziałem wykonawczym.

Organ Związku Nauczycielstwa Polskiego „Dziennik Poranny” pisze: „Za mniejsze przewinienia idzie się do obozu odosobnienia w Berezie. Za mniejsze wykroczenia przeciwko porządkowi w państwie idzie się do więzienia. Dokąd pójdzie i jakie konsekwencje wyciągnie się wobec ks. metropolity Sapiehy, nie wiemy.” (w)

# Tabela loterii

3-ci dzień ciągnięcia 1-ej klasy 39-ej Loterii Państw.

## I i II ciągnięcie Główne wygrane

15.000 zł.: 63519  
5.000 zł.: 187453  
2.000 zł.: 136462  
1.000 zł.: 110080 145045 182220  
500 zł.: 53051 128992 170951  
400 zł.: 78420 164330  
200 zł.: 18091 23178 24074  
54758 75960 106343 121122  
158859 182278

150 zł.: 6341 23648 32062 57306  
60846 61952 76821 77669 79760  
80772 87100 94788 109025 130272  
136861 140434 141394 147492  
150879 157447 158828 163903  
168065 1903044

## Wygrane po 100 zł.

27 477 917 1624 777 859 2205  
326 3193 379 525 4254 693 820  
930 5194 471 721 6091 108 267  
460 933 7363 822 8597 9862 923  
11302 12518 13018 141 214 857  
14064 290 802 15252 16345 17661  
90 18679 19069 583 20088 564 712  
21006 204 330 931 22819 53 23635  
24078 125 81 25043 426 71 26139  
696 923 90 27053 28461 29262  
478 30509 31758 32040 572 881  
33328 59 892 34078 106 391 428  
644 737 35419 525 648 36170 584  
37792

35244 98 39115 220 422 561 64 4112  
21 4121 677 4224 797 954 43632 97  
860 44084 233 45438 745 806 49015  
181 371 441 740 822 47505 618 48196  
626 715 49373 50129 420 809 82  
51047 299 945 52574 53543 53 54080  
407 731 913 55071 980 82 92 56066  
800 57013 57 596 58290 59139 416 80  
60205 339 62020 63164 64476 518 763  
822 94 65125 416 549 66295 452 787  
995 67202 982 68026 440 69953 70128  
328 886 73340 569 74880 926 75582  
889

76705 77914 78458 79386 611 920  
80632 814 82102 425 774 875 83281  
84044 138 787 807 85495 930 86232  
705 41 87113 258 413 23 719 874  
88254 88 483 544 89433 502 90360  
618 783 91158 968 92219 99026 969  
94252 910 95269 656 843 96007 320  
913 97828 98499 850 935 33 99226 65  
100256 686 971 101025 57 299 634  
854 988 102017 174 371 858 103091  
598 921 104698 813 105014 449 89  
593 106533 855 107816 61 81 108003  
843 110228 642 111849 659 112023 160  
407 698 764 113505 62 907

114313 81 425 970 115926 116123  
611 117288 119160 423 695 120521  
875 1212687 123088 440 533 684  
124133 970 125299 334 127081 109 235  
90 503 19 128089 160 129227 512 717  
130411 131257 782 825 132050 144  
740 838 934 133085 175 341 530 602  
134712 135309 705 867 69 136550  
137753 138227 139206 417 882 140532  
999 141237 487 673 978 142347 798  
143388 873 144558 145406 68 872  
146417 898 147111 437 800 952 148096  
499 979 149223 92 958 150144 316  
895 151020 56 64 324 658 730 839  
993.

152532 640 765 153947 69  
155329 156562 909 157758 840  
158828 159208 399 589 160388  
161277 441 162169 163736 164263  
362 165078 295 998 16047 167024

954 168056 366 170346 473 852  
171124 56 557 688 949 172411 742  
953 173961 311 520 96 708 810  
174110 396 175092 439 571 97  
176144 80 630 177220 78 897  
178205 180312 73 449 759 181255  
76 559 688 182821 51 183049 154  
386 778 82 184043 410 185194 905  
186253 849 932 187971 188391  
189168 648 861 1910225 934  
192315 528 646 810 193123 286  
384 194587

## Wygrane po 50 zł.

179 300 49 92 1282 766 2739  
3293 445 646 921 60 4680 883 928  
81 5157 66 86 229 497 611 40 864  
6093 954 7083 133 342 464 8529  
890 993 9115 86 734 969 10016  
50 234 511 11403 12359 486 979  
13490 585 14015 185 253 554 607  
861 15082 240 459 867 16021 195  
561 808 17205 870 18025 72 94  
509 814 19576 20197 398 779  
121206 406 607 22128 589 870 986  
23757 919 24182 25048 398 889  
26672 27027 187 245 459 911  
28495 29341 30065 154 275 624  
777 31360 32283 605 818 954  
33710 944 34981 35128 359 403  
675 36168 372 585 86 661 82 713  
817 37567 653 716

38278 396 669 39452 40148 473 98  
641 41232 414 562 834 42256 58 311  
653 991 43754 849 44323 849 45259  
419 575 715 867 46624 47117 72 245  
479 48578 750 906 66 49021 469 50326  
785 51300 10 676 721 52080 739 53567  
54107 48 79 92 206 55069 72 371 76  
437 784 56234 549 57407 552 671 932  
58440 679 762 852 943 59738 60705  
971 61826 47 58 62021 509 63193 353  
525 801 945 70 64207 731 904 65218  
341 480 66252 65 351 69 419 628 986  
67267 551 727 68504 634 69131 287  
385 521 612 742 70140 359 422 714  
17 836 947 61 71045 72036 275 77  
431 894 73008 496 659 74016 532 717  
836 928 41 50 84 75527 601

76020 131 236 508 153 894 77329  
59 871 78042 206 317 79029 58 237  
245 56 80567 618 718 72 81286 322  
452 54 845 917 82001 276 411 919  
83381 920 84130 81 357 96 500 4 704  
85000 228 333 416 583 683 86146 450  
550 56 872 87124 27 379 858 902  
88048 139 226 84 413 528 89102 543  
79 91063 698 832 82 92140 379 80  
759 871 93182 202 406 74 580 666  
892 216 94903 81 92304 45 461 633  
858 96650 811 97042 717 98274 99129  
649 100282 312 470 624 101079 340  
899 102236 375 103270 554 629 978  
104625 48 105133 309 682 852 106260  
834 967 107493 834 78 944 108020 99  
148 234 574 88 939 109174 232 52  
345 753 110 733 111024 771 936 94  
112295 459 838 998 113024 141 88  
686 822 941 59

114004 92 241 94 95 827 115390 459  
549 963 116100 30 773 832 89 117415  
531 669 752 118065 128 225 596 600  
806 917 113045 401 45 772 120071  
568 92 982 121011 217 587 122032  
35 32 123178 498 593 841 124051 710  
887 125321 26 472 519 767 915  
127072 168 386 832 128393 473 705  
51 852 59 129026 168 82 275 539 619  
27 130086 445 527 131124 411 515  
132101 252 394 870 91 133222 554 639  
63 793 94 869 134263 583 691 135018  
147 499 505 136155 67 678 764  
137141 396 634 138466 139869 140022  
44 260 335 424 98 968 141298 40 917  
142031 258 446 541 143225 428 520

632 144272 944 145093 385 602  
146142 5421 535 678 701 830 949 98  
147641 148910 149177 253 656 745  
854 150014 265 249 151156 378 443  
611 994.

152280 153036 344 415 718 37  
154440 66 155574 89 662 58 739  
156378 715 878 907 22 157135 268  
556 72 606 29 158039 931 40  
159877 160133 53 327 801 9799  
161305 9 29 38 502 723 54 163279  
335 59 500 32 783 814 904 163014  
47 620 164918 165032 796 166016  
40 167043 256 549 168244 443 760  
169133 325 98 458 527 670 708 928  
170085 256 326 171066 435 172095  
740 173033 402 631 174025 225 45  
71 526 175067 816 66 176274 391  
566 626 816 919 177169 178532  
919 179269 397 180018 93 440 15  
545 764 850 181163 698 702 182368  
436 656 999 183355 654 98 184460  
527 903 185665 724 65 1866500 794  
187253 338 746 968 188094 911  
189353 468 190075 726 191593 621  
920 192060 126 88 385 634 895  
193072 870 194308 576 713 9 982

## III ciągnięcie

### Wygrane po 100 zł.

986 1353 2235 302 3453 4110 538  
5231 463 642 6166 887 7882 9978  
10758 910 11054 513 609 819 12398  
13551 14106 408 15158 324 16358 942  
17083 2062 21057 394 23362 65 745  
971 25209 409 27148 610 28079 30026  
162 245 72 452 55 74 936 31777 33761  
34559 35163 365 436 589 36388 37921  
38958 41279 412 42181 515 43813  
44041 599 46158 686 47454 735 996  
48611 96 49172 446 511 970 50349  
51104 477 52182 488 53063 410 531  
54059 56057 57286 58406 59638 883  
61082 208 999 66030 71 462 67398  
68731 949 69043 77 70335 519 71159  
281 425 72082 257 73028 910 74014  
75108 76317 756 90 882 7870 79403  
700 80060 81558 83282 785 86020 243  
87221 466 89511 90481 559 92221 818  
93133 757 904 95878 96384 435 97641  
98423 99714 100379 920.

102374 711 935 103801 104516  
106120 109075 434 630 110107 746  
958 11244 71 454 867 112590 113490  
114430 595 115158 388 644 116591  
118189 250 121554 122317 123240 596  
124252 499 126005 452 532 127060  
619 52 128457 635 746 834 130154  
131366 525 132028 45 863 952 133401  
679 136046 914 137264 689 914  
138544 310 142671 143589 944 94  
146742 147073 148320 149117 115194  
872 152355 153171 154937 156674  
835 158655 869 159375 586 642 160246  
399 621 161103 963 163650 164010  
165863 167455 169643 170227 456  
172407 173415 174106 249 176226  
177190 474 178963 180852 183040 46  
184361 187168 250 586 189269 365 943  
190015 211 454 192012 268 691  
193279 991 194591

### Wygrane po 50 zł.

497 845 2148 369 740 3159 3149 358  
727 4100 444 52 5816 6751 7754 8302  
706 9503 77 907 10289 760 12084 770  
13292 371 98 14900 438 543 772 15932  
16218 779 17521 18495 723 19056  
846 20642 22470 627 919 23052 25219  
463 500 26153 89 630 791 838 27104  
67 605 28258 817 29966 30474 27  
31374 606 736 32171 919 33192 253  
55 585 34213 35391 656 986 36813  
38375 39421 40210 41454 42684 754  
44065 375 89 45543 46607 982 47332  
693 48167 672 49682 50057 293 701  
51154 389 592 53614 54287 515 898  
55256 610 56032 57196 806 59345  
878 982 61349 836 64166 272 301  
65208 601 902 64 80 65693 895 935  
67282 508 68033 224 42 651 69161

325 713 973 70120 345 71134 320 511  
72251 442 925 73302 506 766 74733  
883 75036 459 653 76657 77384 93  
531 86 78046 150 297 337 506 898  
79280 80008 72 261 347 740 81184  
923 82332 859 83111 900 84462 610  
85055 496 933 86452 748 87345 88033  
602 80 89416 90486 642 879 91035  
355 92022 452 720 93629 751 94597  
807 95215 786 96085 97434 78 98530  
984 99347 723 854

101796 102243 951 103651 82  
104004 559 664 105859 106041 303  
107487 109407 873 110296 111020  
112314 751 113164 356 701 827  
114530 884 115079 291 885 116423  
722 72 117609 118279 872 982 119311  
120213 425 698 121470 946 122752 81  
986 124753 125426 780 126157 539  
127182 790 128362 657 129282 315 563  
721 131527 757 856 132080 514 860  
133008 297 398 623 45 952 134131 687  
135535 65 696 820 136050 465 137012  
139077 140248 556 722 141352 142193  
143203 91 762 936 144226 529 145140  
525 635 765 805 146276 147141 304  
148788 150751 914 151027 307 646 96  
152045 396 153142 155892 156274 580  
982 157282 839 158666 40 159475  
160284 505 678 860 161186 473 629  
825 162370 912 163436 635 868 164102  
165931 49 68 166825 167579 872  
168249 594 170390 558 637 973  
171369 173628 707 92 174528 764  
176112 177723 178181 743 179802  
180281 182878 997 183703 60 184390  
94 185675 760 66 812 186741 73 327  
198168 954 189897 190968 191966  
192557 66 193257 429 194400 876

## IV ciągnięcie

### Główne wygrane

Stała dzienna wygrana 20.000 zł.  
padła na nr. 60826  
50.000 zł. na nr. 2793  
5.000 zł. na nr. 125558  
2.000 zł. na nr. nr. 13656 24258  
184628  
1.000 zł. na nr. 27798  
500 zł. na nr. nr. 841 24542 61899  
400 zł. na nr. nr. 76961 79251  
80500 83637 102826 116607 132726  
155189 170435 182242

200 zł. na nr. nr. 4167 4216 47481  
127557 129268 174219  
150 zł. na nr. nr. 2200 2860 17133  
24127 43198 50125 60545 83826 88942  
96383 104687 104769 109478 116745  
121229 122137 124362 127050 131786  
135668 141113 141754 157957 168677  
168084 168368 173369 177484 188388  
188464 189217 189294 191429

### Wygrane po 100 zł.

410 620 795 928 1248 4233 3058  
8582 10137 239 399 1245 712  
13580 14747 934 16506 17398  
18414 825 997 2141 21117 23505  
25040 26613 28329 37 29163 436  
30514 434 32088 798 33557 35175  
36642 37692 708 74 875 38169 660  
40382 42310 43978 41237 852  
45527 718 46060 47205 50140 209  
67 740 895 930 51283 52715 54115  
55678 720 910 56314 57058 719  
58412 60810 62643 64313 818  
65890 66884 67410 68511 69122  
71256 73418 682 74114 242 75995  
76523 77234 710 36 78100 305  
79617 731 938 81553 82089 83616  
861 85093 86264 87633 88211 738  
89 89620 937 90620 893 92641  
93237 508 94599 59941 97234 431  
98232 478 671 99008 100964  
104299 651 105458 106042 107171  
267 849 88 108582 110166 345

112179 114277 621 115007 287  
118207 752 119764 872 121002  
297 681 122463 526 124674 749  
125350 127827 130162 131920  
132837 133480 134655 938 135141  
302 56 136890 137686 138704  
141587 701 857 145527 146305 696  
148823 149904 154044 421 155544  
768 156333 697 721 6 157599 979  
159374 97 159318 481 160034  
161419 907 163990 164832 165097  
126 522 166569 167518 991 169785  
170942 59 173462 175440 910  
176766 94 177533 45 178326  
179158 287 928 180867 182646  
184319 186241 363 190466





**Kalendarz rzym.-kat.**  
**Piątek:** Prospera b.  
**Sobota:** Jana i Pawła

**Kalendarz słowiański**  
**Piątek:** Wlastymila  
**Sobota:** Rozmysława

**Słońca:** wschód 3,31  
 zachód 20,19

**Długość dnia** 16 g. 48 min.

**Księżyc:** wschód 21,03  
 zachód 5,01

Faza: 1 dzień po pełni

**Adres redakcji i administracji w Łodzi**  
**Piotrkowska 91**

**TELEFON redakcji i administracji 173-55**

**NOCNE DYŻURY APTEK**

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: Duszkiewiczowa, Zgierska 37, Hartman (Zyd), Brzezińska 24, Rowińska, plac Wolności 2, Perelman (Zyd), Cegielińska 32, Danielecki, Piotrkowska 127, Wójcicki, Napiórkowskiego 27, Kempf, Karolewska 27.

Telefony: straży pożarnej 8, pogotowia miejskiego 102-90, pogotowia P. C. K. 102-40, pogotowia ubezpieczalni 208-10.

**TEATRY**

Teatr Miejski — (Park Staszica) „Dudek”, Piotrkowska 94 — „Podwójna buchalteria”.

**KINA**

Capitol — „Daj mi twe serce”.  
 Corso — „Krwawe perły” i „Poświęcenie”.  
 Ikar — „Jego wielka miłość” i „Ulani, Ulani”.  
 Oświatowy-Słońce — „Piekielny wawóz” i „Piotruś”.  
 Metro — „Barbara Radziwiłłówna”.  
 Przedwiośnie — „Kochany łobuz”.  
 Palace — „Po burzy”.  
 Rialto — „Zbuntowana”.  
 Stylowy — „Manewry miłosne”.

**KOMUNIKATY**

**Z Polskiego Tow. Krajoznawczego.** W piątek, dn. 25 bm. o godz. 20.30 w lokalu Towarzystwa (al. Kościuszki 17) p. dr Jan Dylik wygłosi odczyt pt. „Polozenie, krajoznanie i najważniejsze zabytki Poznania”.

W tymże dniu w godzinach od 18—20 przyjmuje się zapisy na trzydniową wycieczkę do Poznania tj. na dni 27,28 i 29 czerwca br. Wyjazd z Łodzi w dn. 27-go czerwca o godz. 0.10 pociągiem popularnym zorganizowanym przez Diecezjalny Instytut Akcji Katolickiej, powróć do Łodzi na godz. 4-tą rano dn. 30. czerwca. Koszt przejazdu w obie strony zł 9,50. Przewidziane są wycieczki w okolice Poznania.

**KRONIKA MIEJSCOWA**

**Odnaczeni strażacy.** Z okazji 60 rocznicy istnienia ochotniczej Straży Ogniowej w Łodzi szereg dzielnych strażaków, odznaczonych pamiątkowymi medalami. Za 10-letnią służbę odznaczeni zostali p.: Józef Wilczyński, Hugon Roth, Józef Gruchot, Teodor Ide, Józef Kowalski, Józef Maciejewski, Bernard Szumacher, Stefan Witkowski, Stanisław Wichrowski, Wacław Zbiorek, Emil Glessman.

Za 15-letnią służbę odznaczeni — pp. Eliaz Moszkowicz Janusz Zegrzd., Karol Muszyński, Otto Rückert, Józef Simon, Wincenty Gredka, Władysław Pol, Edward Berendi, Józef Graf, Rudolf Kurc, Edmund Thiem.

Za 20 lat służby, pp.: Mieczysław Michalak, Stanisław Kolasinski, Ignacy Majchrzak, Wiktor Nowakowski, Ludwik Niedzwiecki, Gustaw Winkler, Stanisław Wojtasik, Wilhelm Beisert, Hugon Petz, Henryk Wagner.

Za 25 lat — pp.: Wilhelm Ludwig, Marcin Korczak, Oskar Kapyczek, Reinhold Schoch, Hugon Schneider, August Thiem.

Za 30 lat służby, pp. Antoni Kopyński, Edward K. Lerch, Teodor Gröne, Józef Jonas, Paweł Kolasinski, Leopold Berger, Otton Liebert, Stanisław Łodyński, Stanisław Szmidt.

Za 35 lat służby, pp. August Barcz, Ryszard Heide.

Za 40 lat służby, pp.: Teodor Lessman, Bolesław Adamski, Aleksander Szymański.

Za 45 lat służby, pp.: J. Schmidt, Józef Tiefa.

Za 50 lat służby: p. Stanisław Frencl.

**Ograniczenie ruchu ciężarowego.** Starostwo Grodzkie obecnie ograniczyło ruch ciężarowy na centralnych ulicach, a przede wszystkim Piotrkowskiej. Ruch ciężarowy, tj. przejazd wozów ładownych, wózków ręcznych itp. odbywać się może bez specjalnych przepustek jedynie do godziny 10 rano od godziny zaś 10 do 23 jest całkowicie zakazany. (x)

**Właściciele autobusów przeciw zagranicznym koncesjom.** W Łodzi zwołany został wojewódzki zjazd przedstawicieli przedsiębiorstw autobusowych przesylnych w zw. właścicieli autobusów. Poza sprawami organizacyjnymi wewnętrznymi zjazd zajął się omówieniem szeregu in. spraw mających znaczenie ogólniejsze. W pierwszym rzędzie podniesiono sprawę konkurencji ze strony anonimowych

przedsiębiorców trudniących się zarobkowo przewożeniem nietylko towarów, ale i ludzi. W sprawie tej postanowiono zwrócić się do władz o zaostrzenie kontroli. Następnie w związku z zapowiadzianym w Warszawie ogólnopolskim kongresem autobusowym, postanowiono podjąć energiczną akcję u czynników rządowych, by niedopuszczyć do przyznania dodatkowych koncesyj na linie autobusowe zagranicznym przedsiębiorcom w większości Żydom, którzy oferują niewiarygodnie dogodne warunki. Zjazd wysunął postulaty, iż znane są z poprzednich doświadczeń oferty zagranicznych przedsiębiorców, którzy po otrzymaniu pewnych koncesyj eksploatowali w rabunkowy sposób społeczeństwo nie licząc się z potrzebami ludności, pracowników, ani też ze zdrowiem czy bezpieczeństwem podróźnych. Zjazd kategorycznie opowiedział się przeciw przyznawaniu koncesyj zagranicznym oferentom, gdyż przyczyniłoby się to do dalszego pogłębienia niedostatku i bezrobocia. (x)

**ZE ŚWIATA PRACY**

**Targi o warunki pracy.** Pracownicy szpitala ewangelickiego przy ul. Północnej 42 wystąpili z żądaniem zawarcia umowy zbiorowej oraz ustalenia przez zarząd szpitala regulaminu, który opracowany został przez zw. zaw.

W sprawie tej interweniował inspektor pracy, wskazując na konieczność uregulowania spornych spraw. Na skutek tej interwencji w dniach najbliższych odbyć ma się konferencja. x

**Konferencja o umowę dla majstrów fabrycznych.** Wczoraj wieczorem toczyły się rokowania o umowę zbiorową dla majstrów fabrycznych z udziałem przedstawicieli związków przemysłowych. Omówiono warunki pracy i płac majstrów na kłach i w przedziałach bawelny oraz wykończalniach. Dalszy ciąg konferencji rozpocznie się w dniu 30 bm. Związek Majstrów wystąpił z żądaniem przyspieszenia rokowań, które się przedłużają zbytnio.

**Brukarze domagają się podwyżki płac.** Brukarze i pomocnicy zatrudnieni w prywatnych przedsiębiorstwach wykonujących roboty powierzone przez zarząd miasta, przystąpili do inspektora pracy z wnioskiem o zwołanie konferencji i zawarcie umowy zbiorowej normującej warunki płacy i pracy. W sprawie tej zwołania zostanie konferencja w przyszłym tygodniu. Brukarze domagają się podwyższenia płac w granicach wysuniętych przez związek powołując się na wzrost kosztów utrzymania.

**Poszukują pracy.** Woj. B'uro Funduszu Pracy w Łodzi podaje poniżej ilość osób poszukujących pracy, zarejestrowanych do dnia 19 czerwca br. na terenie województwa łódzkiego: Łódź, powiat łódzki i łęczycki 40.267 osób; Kalisz, powiat kaliski, kolski, koniński, turecki i wieluński 3.831 osób; Pabianice, powiat łaski i sieradzki 3.552 osób; Piotrków-Tryb. i powiat piotrkowski 1.909 osób; Radomsko i powiat radomszczański 928 osób; Tomaszów-Maz. i powiat brzeziński 1.093 osób; razem 54.580 osób.

**KRONIKA WYPADKÓW**

**Powiesił się na łańcuchu.** W mieszkaniu własnym przy ul. Piaskowej 51 popełnił samobójstwo bezrobotny 37-letni Józef Ronikiewicz. Desperata znaleziono wiszącego na łańcuchu, umocowanym do haka w kuchni. Przybyły lekarz stwierdził śmierć denata. Powodem samobójstwa był niedostatek.

**Omali nie katastrofa budowlana.** Na posesji przy ul. Piotrkowskiej 255 w czasie przeprowadzania robót nad budową przyłączenia kanalizacyjnego omali nie zawalił się dwupiętrowy dom mieszkalny. Przy przeprowadzaniu robót kanalizacyjnych w bramie domu dokonano głębokiego na kilka metrów wykopu, zabezpieczonego wprawdzie po bokach belkami, nie mniej jednak przyczyniło się to do osłabienia fundamentów, co w następstwie spowodowało osunięcie się na znacznym stopniu ścian frontowych w środku budynku oraz głębokie rysy.

Policja zawiadomiła władze budowlane i niezwłocznie zabezpieczono dom przez podbitcie belek podporowych. Obecnie prowadzone są roboty nad wzmocnieniem fundamentów. Mieszkańcy zagrożonego domu zostali ewakuowani jedynie z dwóch najbardziej zagrożonych pokoiów.

**SYTUACJA STRAJKOWA**

**Zakończenie strajku.** W cegielni Kruśzów, pod Łodzią wybuchł strajk na tle zalegania w wypłacie należności robotniczych i nieuregulowania plac. W dniu wczorajszym doszło do porozumienia w toku odbytej konferencji i strajkujący przystąpili do pracy. x

**Likwidacja strajku kelnerów.** Strajk kelnerów w cukierniach został ostatecznie wczoraj zlikwidowany i wszystkie cukiernie przyjęły umowę zbiorową, która w formie broszury ma być obecnie przyjęta dla kelnerów w całym kraju jako wzór. Obecnie związki zawodowe kelnerów i kuchmistrzów rozpoczęły kontrolę zakładów gastronomicznych, badając czy umo-

wa zbiorowa jest przestrzegana. W wielu żydowskich zakładach pracownikom odmawiano urlopów, zmuszając ich do podpisywania pokwitowań z odbioru należności pod groźbą wydalenia z pracy. Związki w kilku sprawach skierowały skargi na przedsiębiorców żydowskich do referatu karnego. W dwóch większych cukierniach Piątkowskiego i Grand Cafe zawieszono akcje mimo nie podpisania umowy, a to z racji nieobecności właścicieli.

**NOTUJEMY**

**Dalsze kredyty na rozbudowę.** W Rudzie Pabianickiej odbyło się posiedzenie komitetu rozbudowy miasta na którym nastąpił rozdział dodatkowo przyznanych kredytów na rozbudowę miasta w sumie 80 tys. zł.

Kredyty głównie przydzielono na budownictwo drobne, a jedynie w dwóch wypadkach przyznano po 12.000 zł na budownictwo większe (blokowe). Przydział dodatkowych kredytów przyczynił się do ożywienia ruchu budowlanego w Rudzie Pabianickiej.

**Zmiany w postępowaniu egzekucyjnym władz skarbowych.** W Dzienniku Ustaw ogłoszone zostało rozporządzenie Rady Ministrów zmieniające dotychczasowe postępowanie egzekucyjne władz skarbowych. Poza szeregiem zmian o znaczeniu formalno-prawnym nowe rozporządzenie wprowadza 2 tabele opłat egzekucyjnych: kosztów upomnienia i opłat egzekucyjnych w postępowaniu administracyjnym. Koszta upomnienia wynoszą: do zł 5.— groszy 25, od 5 do 20 zł — 50 gr od 20 do 60 do 75 gr od 60 do 300 zł — 1 zł od 300 do 600 zł — 1,50 od 600 do 1000 zł — 3,00 zł itd. Opłaty według następnej tabeli zależne są od: pobrania należności przez organ egzekucyjny na miejscu u zobowiązanego, od przybycia organu egzekucyjnego dla dokonania zajęcia i stwierdzenia niemożności egzekucji, od zajęcia ruchomości lub praw majątkowych, od rozpisania licytacji i wreszcie od przeprowadzenia licytacji. Zmienione rozporządzenie zacznie obowiązywać od dnia 1 lipca 1937 r.

**KRONIKA POLICYJNA**

**Okradł dzieci.** 27-letni Stanisław Marczak, bez stałego miejsca zamieszkania odpowiadał za kradzież przed Sądem Grodzkim w Łodzi.

Dnia 5 maja rb. Marczak na ul. Niskiej podszedł do grupy hawających się dzieci i następnie czepując cukierkami nakłonił 7-letnią Jadwigę Szymczak, iż pozwoliła sobie wyjąć z uszu koleżki złote wartości 22 zł. Dziewczynka zabawiając się nie zwróciła uwagi na złodzieja, który też szybko zaczął się oddalać.

Jeden z lokatorów obserwujący manewry złodzieja zatrzymał go. Okazało się, że Marczak zawodowo trudnił się okradaniem dzieci. Sąd Grodzki skazał Marczaka na 8 mies. więzienia.

**KRONIKA SĄDOWA**

**Budował bez planu.** Izrael Kurc z ul. Karwińskiej 3 budował bez zezwolenia i planu dom. Władze opieczętowały budowlę i pociągnęły Kurca do odpowiedzialności karnej. Sąd starościński skazał Kurca na 200 zł grzywny. x

**Jeden z wielu.** W dzielnicy żydowskiej na porządku dziennym są wypadki uprawiania handlu ulicznego bez zezwolenia. Policja ma utrudnione zadanie to też przypadki sprawiają jedynie, że tego rodzaju handlarzy wylawia się.

Aron Dawid Ajzler z ul. Wolbromskiej 28 zatrzymany, został na ul. Nowomiejskiej w czasie uprawiania nielegalnego handlu i tamowania ruchu. Sąd starościński skazał Ajzlera na 7 dni aresztu. x

**Rio—Rita przed sądem.** Przed Sądem Grodzkim w Łodzi odbyła się charakterystyczna rozprawa sądowa przeciwko właścicielowi firmy „Rio-Rita” — „Przemysł Kawowy” Lucjanowi Rulewskiemu i jego przedstawicielowi na miasto Łódź Piotrowi Porębskiemu. Mianowicie w zeszłym roku, na terenie Łodzi za pomocą prasy Rulewski werbował przedstawicieli z kaucją na sprzedaż jego wyrobów kawy, przy czym obiecywał różne premie gratyfikacyjne. Na apel w prasie (przeważnie chrześcijańskiej) zgłosił się do oddziału łódzkiego Antoni Nogajewski z ul. Zagajnikowej 35 i zakupił kawę za sumę 2.500 zł. Przy sprawdzeniu transportu w którym miało być 6.250 paczek, okazało się, że jest tylko 4.289 paczek. Zawiedziony w swoich zamiarach i poszkodowany Nogajewski zwrócił się do Rulewskiego i Porębskiego z interwencją. Ci jednak sprawę tę zbagatelizowali. Wobec tego Nogajewski zaskarżył obu przedsiębiorców do sądu. Na rozprawę zjawił się jedynie Porębski, natomiast Rulewski, pomimo otrzymania wezwania nie zgłosił się weale. Okazuje się, że mieszka on stale w Poznaniu i w dalszym ciągu werbuje przedstawicieli na sprzedaż swojej kawy. Sąd sprawę odrzucił z postanowieniem wezwania powtórnego Rulewskiego. Jak się dowiadujemy powyższa sprawa, jest jedną z liczniejszych, które wytoczyli poszkodowani na terenie Łodzi w liczbie kilkunastu. Obecnie Rulewski ogłasza się w dziennikach pod „Przemysł Polski” w Poznaniu ul. Wodna 26.

**NADESLANE**

**Listy do Redakcji.** Szanowny Panie Redaktorze! Zarząd Łódzkiej Rodziny Radiowej prosi WPana Redaktora o łaskawe zamieszczenie w swym poczytnym piśmie następującego oświadczenia:

„W związku z listem otwartym niejakiego Edmunda Andrzejczaka (ul. Janiny 5) zamieszczonego w Nr. 159 „Głosu Porannego” z dnia 12. 6. 37 r. w którym autor wyraża się oszczerczo o działalności Zarządu Łódzkiej Rodziny Radiowej twierdząc, że społeczeństwo odkryje więcej „kwiatków” świadczących niezbyt chlubnie o działalności Zarządu Ł. R. R. Zarząd Łódzkiej Rodziny Radiowej oświadcza, że przeciwko oszczercy występuje na drogę sądowną.

Od Redakcji: P. Edmund Andrzejczak popełnił dwa nietakty: rzucił oszczerstwo pod adresem Ł. R. R. a poza tym jako Polak winien wiedzieć, iż zabieranie głosu na łamach żydowsko-komunistycznego pisma przynieść może tylko wstyd!

**KRONIKA PABIANIC**

**Adres redakcji i administracji „Ore-downika”, ul. gen. Orlicz-Dreszera 5 telefon 230.**

**Surowe kary za nieotynkowanie domów.** Na skutek zarządzenia władz nadzorczych Zarząd Miejski m. Pabianic wydał swego czasu nakaz pod rygorem kary otynkowania frontów domów. Dużo domów uzyskało dzięki tego nową ładną szatę. Nie wszyscy jednak właściciele domów do tego zarządzenia się zastosowali. Przeprowadzona lustracja przez kierownika oddziału wydziału, przy Starostwie Powiatowym w Łasku p. Florezyka wykazała, że następujące osoby nie dały swych domów odnowić w rezultacie czego otrzymały stosunkowo surowe kary: Rumia E. 120 zł, Jelenowicz Kachan 100 zł, Chorowicz Mendel 50 zł, Goldberg Chil 10 zł i Maszewski Stefan 20 zł, wszyscy zamieszkali przy ul. Zamkowej.

**Pierwsza Msza św. kapłana pabianiczana.** W niedzielę, dnia 27 bm. o godz. 10.30 w kościele św. Mateusza odbędzie się prymicja nowowyświęconego w dniu 20 we Włocławku przez J. Em. ks. biskupa Radomskiego ks. St. Kowala rodem z Pabianic.

**Żydzi zatrudniają ludzi i handlują w niedzielę.** Żyd Jedwab Jakub zam. przy ul. Bóznicznej 3 zatrudniał w niedzielę ludzi przy pracy, za co pociągnięty został do odpowiedzialności karnej. Konopnicki Morszek Zamkowa 77 uprawiał sobie najspokojniej handel w godzinach zakazanych, za co nie mniej go zasłużona kara.

**Pijani awanturnicy.** Kokaszewski Ed. z Łasku oraz Reichelt J. Bracka 31 napiwszy się poządnie monopolówki wszczęli na placu gen. Dąbrowskiego najpierw kłótnię, a potem bójkę pomiędzy sobą. Reichelt osadzony został w areszcie.

**Bezrobotni domagają się zatrudnienia.** We wtorek, dnia 23 bm. w godzinach przed południowych zebrała się przed Magistratem w Pabianicach znów większa grupa około 200 bezrobotnych sezonowców domagając się narazicie udzielenia im pracy. W Pabianicach mamy jeszcze takich bezrobotnych około 400 ludzi, którzy wyczekują z dnia na dzień daremnie tej obiecanej pracy. Sezon w całej pełni inni robotnicy pracują już od dłuższego czasu. Nie więc dziwnego, że wobec takiego zwolnienia reszty pozostałych bezrobotnych rozgorczenie wśród nich rośnie z dnia na dzień i nie ma już dnia, by przed Magistratem nie zebrała się większa czy mniejsza grupa ludzi. Tak też i w ub. wtorek ludzie ci zebrał się znów, ażeby wreszcie dowiedzieć się coś konkretnego o tej obiecanej pracy. Do zebranych wyszli prezydent miasta p. Futyma i wiceprezydent p. Szczerkowski b. poseł socjalistyczny. Szczególnie ostatni starał się jak mógł zebranych bezrobotnym na swój sposób wytłumaczyć nie możliwość udzielenia pracy z braku funduszu i bezskutecznych interwencji. Takie pocieszenie wobec dawanych przedtem obiecanych robotnicy przyjęli z wielkim oburzeniem. Bezrobotni przekonali się znów bardzo dobrze jak tak wielka okrzyczana i przekłamowana obrona rzekomych obrońców robotnika z pod znaku pepesowego wygląda.

**KRONIKA ZGIERZA**

**Nieszczęśliwy wypadek.** We wtorek, dn. 23 bm. w godz. popołudniowych w Zakładach Przemysłu Chemicznego „Boruta” w Zgierzu miał miejsce nieszczęśliwy wypadek, który pociągnął za sobą śmierć montera 25-letniego Pr-właka Czesława, zam. przy ul. Zakręt 12. Pawlak badając przewody elektryczne omyłkowo włączył prąd innej linii. Na krzyk wylężono prąd. Pawlak spadł ze znacznej wysokości z drabiny na ziemię doznając pęknięcia czaszki i złamania nogi. Nieszczęśliwego dającego słabe odznaki życia odniesiono do szpitala w Łodzi, gdzie wkrótce zmarł.

**Prenumerata** miesięcznie (7 wydań tygodniowo), z odbiorem w agencjach 2,35 zł. Za odnośne do domu odpowiednia dopłata. Na początku i u listonoszów miesięcznie 2,34 zł. kwartalnie 7.—, Poczta przyjmuje zamówienia tylko na 6 wydań tygodniowo (bez poniedziałkowego). — Pod opaską w Polece 3 — zł miesięcznie Nakład i czołunki: Drukarnia Polska, Spółka Akcyjna, Poznań, św. Marcin 70. Kłopotów niezamówionych reaktacja nie wsraca. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostraczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lud odszkodowania.

**Centrala** Poznań, św. Marcin 70, P. K. O. Poznań 200 149. Telefony centrali: 40-72 14-76, 33-07, 44-61, 35-24, 35-25; po godz. 19 oraz w niedziele i święta: 40-72, 14-76, 33-07. Redaktor odpowiedzialny Andrzej Trella z Poznania. Za wiadomości i artykuły z m. Łodzi odpowiada Władysław Maciąg. Łódź, Piotrkowska 91. — Za ogłoszenia i reklamy: Antoni Leśniewicz z Poznania.

Po długich i ciężkich cierpieniach, zmarła w środę 23 czerwca 1937 r. o godzinie 11. nasza ukochana matka, teściowa, babka i ciocia, s. p. z Kranzów **Julianna Wahlowa** Pogrzeb odbędzie się w sobotę 26. bm. o godzinie 10-tej w Rogoźnie z kościoła paraf. W ciężkim smutku pograżeń!  **córka, zięć i rodzina.** zg 27 302 Goście: Jęwo, Wytomyśl, Trier, Berlin, Rogoźno.

**B. JASIŃSKI, Łódź, 11 Listopada 5, tel. 157-60** W dużym wyborze na sezon letni poleca **MATERIAŁY MANUFABRYKOWANE: wełny, jedwabie, aksamity, płótna lniane, białe: pościelowe, bieliźniane, purpury oraz firanki i kapy.** Wszystkie towary w jaknajlepszych gatunkach po cenach ściśle fabrycznych. **Dla sklepów rabaty.**



**Porzeczkę kupuje "Likwopin"** Poznań telefon 25-30 P 28 511-25.106 **Poszukuję** kupców do branży zbożowo-mącznej. Praca samodzielna. Okolica podwarszawska. Egzystencja zapewniona. Got. 2.000 — 3.000 zł. Oferty, Oredownik, Łódź pod „Młyn”. n 45 842

**Nagłówkowe słowo (tłusto) 15 groszy. każde dalsze słowo 10 groszy. 5 liczb = jedno słowo. i, w, z, a = każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów. w tym 5 nagłówkowych.**

**OGŁOSZENIA DROBNE** Ogłoszenia wśród drobnych: 1-lamowy milimetr 30 groszy.

**Znak oferty** naprzykład: z 18 924, n 2745, d 1790 i t. d. = 1 słowo. **Drobne ogłoszenia** w dni powszednie przyjmuje się do godz. 10,30, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 9,45

**1. DOMEY PARCELE**

**Dom** piętrowy z dwoma warsztatami tanio na dogodnych warunkach sprzedaje Piotr Krajewski Zanie-myśl, pow. Środa. n 45 691

**Kamienicę** dwupiętrową na przedmieściu Poznań, 11 mieszkań, 2 składy sprzedam za 35 000.— Oferty Oredownik, Poznań zd 666

**2. PIENIĄDZ**

**1 500,—** na pewną hipotekę gospodarstwa poszukuję, dam wysoki procent. Szybkie oferty Oredownik, Poznań zd 712

**35 000,—** zł w całości lub w mniejszych ilościach za pewnym zabezpieczeniem wypożyczę. Oferty do Oredownika, Poznań zd 763

**7. SPRZEDAŻE**

**Samochody** używane, wymagające częściowo naprawy poleca: Brzeskianto S.A. Poznań, Dąbrowskiego 29, telef. 63-23, 63-65. Fabryka karoserii, warsztaty mechaniczne, stacja obsługi — garaże. n 44 925

**Kolonialne** sprzedam. Do objęcia 1 700 zł. — Zgłoszenia Agencja Oredownika, Wrzesnia pod 83. n 45 791

**Restaurację** salkę, mieszkaniem, ogrodem blisko centrum tanio sprzedam. — Zgłoszenia Zygmuntovec, Poznań, Dolna Włda 53, skład, zd 271

**1 000 samochodów** rozbranych używane części podwozia, mlecarskie opony najtańszej w firmie Autoklad, Poznań, Dąbrowskiego 89, tel. 46-74 dg 23 330-40

**Sklep** dobrze prosperujący, najlepszy punkt Gdyni, urządzenie, towar, tanio sprzedam. Agencja Oredownika, Gdynia „Słodczyce — Owoco”. n 44 899

**Skład** obuwia powiatowe miasto zaraz sprzedam za 4 000 z powodu wyjazdu. Oferty Oredownik, Poznań zd 122

**Lokomobile** stacjonarowa 35 KM nadająca się do tartaku tanio sprzedam. Oferty Oredownik, Poznań zd 644

**Drukarnię** wtywnie stempli dobrze prosperującą, powodu choroby zaraz sprzedam. Cena według ugody. Oferty Oredownik, Poznań zd 636

**2 200** natychmiast do odstąpienia w centrum Radomska, towarem, urządzeniem — z powodu choroby sklep galanterijny. Wiadomość: Łódź-Zdrójce, Krakowska 10 — P. Gojzewska. n 45 844

**Motocykl** A. J. S. 550 cm w dobrym stanie sprzedam. Gregor, Piaski, powiat Gostrzyń. n 45 892

**Fryzjernię** damsko - meska dobrze prosperującą, kompletnymi aparatami — sprzedam, powod. wyjazd. Zgłoszenia Gdynia, Morska 164, fryzjer. n 44 405

**Chevrolet** 4 reklamówka 1 ton, okazynie na sprzedaż. Oferty Oredownik, Poznań zd 855

**Kolonialka** dobrze zaprowadzona pewna egzystencja, wioska przy Poznaniu bez konkurencji. Zgłoszenia Zborowski, Poznań, Półwiejska 28, m. 15. zd 823

**Skład** kolonialny towarem, magiel trzy-pokojowym mieszkaniem, miejsce dobre dla koncepcji wódek. Adres wskaże Oredownik, Poznań zd 865

**Zakład** fryzjerski na 6 obslug, mieszkanie, dzierżawa tania, dobra egzystencja, powod. choroba. Oferty Oredownik, Poznań zd 850

**72** morgizabudowaniami maszynymi, inwentarzami 10 000.— lub zamienie domek dopłata, Wojtkowski, Poznań, Kwiatkowa 5 — 2. zd 885

**Majątki** gospodarstwa, gościniec, młyn, wiatrak, domki sprzedaż, kupna zamiany poleca Wojtkowski, Poznań, Kwiatkowa 5 — 2. zd 886

**Piekarnię** dobra, pow. miasto kompl. sprzedam. Zgłoszenia Fr. Musielak, Poznań, Fabryczna 20 a, m. 27, zd 905

**Wytwornię** cukrów, pierników korzystnie — sprzedam. Oferty Oredownik, Poznań zd 866

**Młóczarnia** 60x22 nowsza, gruntownie naprawiona, samowładacz, kulkowe łoża. Haremsza, Poznań, Zegrze, zd 725

**Skład** kolonialny z powodu choroby — spiesznie sprzedam, dobre położenie. Oferty do Oredownika, Poznań zd 730

**10. MAJATKI**

**Gospodarstwo** 80 morg pszennej, zabudowania nowe, inwentarze kompletne 9 000 Kwiatkowski, Poznań, Działyńskich 10. zd 752

**Resztówka** 160 morg pszennej dworek, sześć pokoi, nadkompletna, blisko miasta, wpłaty 20 000.— Kwiatkowski, Poznań, Działyńskich 10. zd 753

**Majatek** 400 morg zabudowania maszynowe inwentarze nadkompletne, młocarni parowej 65 000.— wpłaty 45 000.— Kwiatkowski, Poznań, Działyńskich 10. zd 754

**Prywatne** gospodarstwo gdzie wystarczy wpłaty 3 000.— laka, torf, blisko lasu wprost gospodarza. Oferty Oredownik, Poznań zd 818

**Piekarni** dzierżawy lub kupna poszukuje na dużej wsi kościelnej. Oferty Oredownik, Srem zd 858

**12 DO WYNAJĘCIA**

**Kuźnia** z narzędziami zaraz do wynajęcia, Eichberg, Czermiń, pow. Jarocin. n 45 885

**17. LOKALE**

**Poszukuje** próżnego na kolonialkę, duża wieś lub osiedle bez konkurencji spiesznie. Zgłoszenia Oredownik, Poznań zd 200

**Skład** warsztat cuknierniczy, mieszkaniem do nabycia na przedmieściu Oferty Oredownik, Poznań zd 665

**18. DZIERŻAWY**

**Piekarnię** przepisową pełnym biegu kompletnym urządzeniem, mieszkaniem, elektryczność, wydzierżawi natychmiast gospodarza. Oferty Oredownik, Poznań zd 633

**Dzierżawa** 260 miasto garnizonowe, gimnazjalne, dwór, sad, stawy rybne korzystnie przejęcie 14 000 Kwiatkowski, Poznań, Działyńskich 10 zd 751

**400** morg ziemi dobrej, zabudowania, inwentarzami, zniwami, objęcie 15 000.— złotych, Ratajczak, Poznań, Skarbowska 18. zd 859

**23. ROZMAITE**

**Kamienie** do zapalniczek — knotki — gumki do papierosów — fajki, cygaronki — papierosnice — korzystnie Dybicki, hurtownia, Poznań, Wrocławska 1. d 23 534

**IFajkił** Maszynki do papierosów — Papierosnice — Tytoniarki — Cygaronki szklane, galalitowe — wisniowe, trzemiowe — hurtownie Dybicki, Poznań, Wrocławska 1. d 23 533

**26. SZUKA POSADY**

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

**b) Inni**

**1 000** zł kaucji kawaler, za osiągnięcie posady inkasenta, woźnego lub jakiegokolwiek innej. Oferty Oredownik, Poznań zd 721

**Uczeń**

fryzjerski 1/2 praktyki, ukończoną szkoła dokształcającą poszukuje dalszej nauki. Zgłoszenia Agencja Oredownika, Szamotuły. n 45 893

**Rządca dzierżawca** lat 37, 18 lat praktyki, niemieckie kwalifikacje, gospodarz nowoczesnego systemu, dobre wyniki, zgodzi się na procent 1 lipca lub później. Galus, Dyrdy, poczta Woźniki (Górny Śląsk), zdg 274

**programy radjowe**

**OGÓLNOPOLSKIE**

**Sobota, 26 czerwca.** 6.15 audycja poranna: 11.37 sygnał czasu; 12.03 dziennik południowy; 12.15 „Gospodaruj z olówkiem w reku” — pogadanka; 12.25 wiadomości gospodarcze; 12.35 Teatr Wyobraźni dla dzieci młodszych: Słuchowisko „Przygody promyka” wg opowiadania Kazimierza Konarskiego (wznowienie); 16.30 „Dni Krakowa” — koncert orkiestry Krakowskiej pod dyr. Adama Hermana; 17.20 koncert kameralny. Wykonawcy: Mieczysław Szaleski (altówka) i Jerzy Lefeld (fortepian); 17.50 „Śląsk jako teren krajoznawczy” — pogadanka z Katowic; 18.15 muzyka lekka (płyty); 18.50 pogadanka aktualna; 19.00 muzyka lekka w wyk. ork. P. R. pod dyr. Mieczysława Mierzejewskiego; 19.40 pogadanka aktualna (z Katowic); 19.50 wiadomości sportowe; 20.00 audycja dla Polaków za granicą. „Pała od Bałtyku” (z Torunia); 20.45 dziennik wieczorny; 20.55 przegląd rolniczej prasy (z Wilna); 21.05 „Fabian Tyński — Lwowski Strauss” — audycja muzyczna w wyk. orkiestry pod dyr. M. Krzyżńskiego (ze Lwowa); Audycja poprzedzi krótka pogadanka dr M. Szezaparskiej; 21.45 przegląd wydawnictw; 22.00 koncert popularny w wyk. orkiestry wileńskiej pod dyr. Władysława Szczepańskiego; 22.50 ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny.

**KRAJOWE**

**Warszawa** — 13.00 koncert rozrywkowy (płyty); 14.00 pare informacji; 14.06 „Glaconda” — opera w 4 aktach Amilcara Ponchiello (w skrócie) (płyty). W wykonaniu zespołu Teatru „La Scala” w Mediolanie. W przerwie ok. godz. 15.00 życie kulturalne stolicy; 22.00 wiadomości sportowe; 22.05 uroda lasu w muzyce — koncert w wykonaniu orkiestry P. R. pod dyr. Mieczysława Mierzejewskiego z udziałem Wandy Łoźnińskiej — Śpiew; 23.00 „Mezyczny choruje” — monolog Gałczyńskiego (wznowienie); 23.15 muzyka taneczna (płyty). **Toruń** — 12.15 „Gospodaruj z olówkiem w reku” — pogadanka; 12.25 solistów — płyty; 13.00 przy dźwiękach lekkich melodii — płyty za płytą; 15.00 z popularnych oper i baletów — płyty; 15.40 wiadomości z Pomorza; 18.00 „Morze i Pomorze w literaturze pięknej” — recytacja fragmentu z powieści Ferdynanda Antoniego Ossendowskiego pt. „Pod Polską Bandera”; 18.10 „Pomorze śpiewa” — III audycja Występu chóru pomorskiego; 18.45 wiadomości sportowe z Pomorza; 23.00 tańce i piosenki (płyty). **Lwów** — 12.15 „Czy ważenie krów mlecznych jest pożyteczne dla celów hodowlanych” — pogadanka; 12.25 Franciszek Liszt — płyty; 14.00 koncert życzęci; 15.00 koncert życzęci; 18.00 pogadanka koncertowa; 18.05 chór Juranda na płytach; 18.25 pogadanka aktualna; 18.45 wiadomości sportowe lokalne; 23.00 muzyka taneczna z płyt; 23.10 „Rodzina gazów” — monolog; 23.20 d. e. muzyki tanecznej z płyt; 24.00 koncert w wyk. orkiestry Tadeusza Seredyńskiego. **Katowice** — 12.15 wiadomości bieżące; 12.20 życie kulturalne Śląska; 12.25 wiadomości operetkowe (płyty z Warszawy); 13.00 koncert życzęci; 13.15 muzyka lekka i taneczna (płyty); 15.30 w rytmie tańca i serenady (płyty); 15.43 wiadomości giełdowe; 18.15 „Z życia kangura” — pogadanka; 18.25 „Swieczna u Dorotki” — audycja dla dzieci; 18.45 wiadomości sportowe lokalne. **Kraków** — 12.15 kilka informacji; 12.25 wiadomości operetkowe — płyty (z Warszawy); 14.00 koncert życzęci z płyt; 15.15 duety operowe (płyty); 15.40 lokalne wiadomości gospodarce (Izba Rzemieślnicza); 18.00 pogadanka aktualna; 18.15 muzyka lekka (płyty); 18.45 lokalne wiadomości sportowe; 23.00 z Warszawy II.

**PROPONUJEMY LAMPOWICZOM**

15.00 Lipsk — Płyty. 15.10 Koenigsw. — Płyty. 16.00 Wrocław — Wesola audycja. Kolonia — Barwne melodie. 16.05 Praga — Koncert. 17.00 R. Paris — Koncert popularny. 17.15 Drott-wich — Muzyka taneczna. 17.55 Praga — „Uleczony piłak” — opera kom. Glucka. 18.00 Wiedeń — Muzyka kameralna. 18.10 Hilversum II — Muzyka taneczna. 19.00 Monachium — Wesoly wieczór. 19.10 Lipsk — Koncert ork. symf. z udz. solistów. 20.00 Wrocław — „Piękny jest świat” — wesola wiadomość. 20.05 Wiedeń — „150 lat waleń wiedeńskiej”. 20.10 Frankfurt — „W 150 minut naokoło świata”. 20.30 Paris P.T. — Wieczór oper Pucciniego — „Cygania” oraz „Giami Schicht”. 21.00 Rzym — „W krainie legendy” op. Ludovico Rocca. 21.15 Sztutgart — Muzyka taneczna. 21.30 Luksemburg — Koncert symf. z udz. Soetdensa (skrz.). 21.55 Wiedeń — Utwory fortepianowe Debussy’ego. 22.00 Sztokholm — Muzyka taneczna. 22.20 Budapeszt — Koncert popul. Wiedeń — „Poezi muzyki wiedeńskiej”. 22.40 Oslo — Muzyka taneczna. 23.00 Berlin — Muzyka taneczna (do godz. 1.00). Luksemburg — Muzyka taneczna (do godz. 1.00). 24.00 Frankfurt — Muzyka taneczna.

**Pięgi gina OD KREMU MYDŁA EFELIS** R. Barcikowski S. A. Poznań

**Szukam** stałej posady, dam kaucję. Oferty Oredownik, Poznań zd 626

**27. WOLNE MIEJSCA**

**Fryzjerka** dzielna w wodnej i żelazkowej ondulacji potrzebna. A Pinno, — Zakopane, Witkiewicza. n 45 900

**Dziewczyna** zdrowsza do wszelkich prac domowych najchętniej do dzieci od 1. lub 15. Oferty Oredownik, Poznań zd 330

**Potrzebny** pomocnik zegarmistrzowski na stałą posadę. Oferty podaniem referencji, odpisem świadectw do Agencji Kuriera Poznańskiego, Leszno. n 44 292

**Sprzedawcy** jarmaczni, odpustowi na ruchliwych ulicach, placach w całej Polsce poszukiwani. Rewelacyjna nowość masowego zbytu w każdej miejscowości. Zarobek najmniej 30 — zł dziennie gwarantowany. Zgłoszenia: Kraków, ul. Wiślna 4/9. Dom Nowości. n 44 925

**Fryzjerka** dobra siła potrzebna. Posada stała, dobre warunki. Białas, Wejherowo, Sobieskiego. zd 558

**Uczeń** zaraz potrzebny. R. Przewoźny, mistrz kowalski, Lwówek. zd 19 886

**Potrzebna** od 1 lipca kucharka — gospodyni na majątek, uczciwa, pracowita, z dobrym gotowaniem, chętną do robót prasowania, pensja 30 zł. Adres wskaże Oredownik, Poznań zd 653

**Starsza** papi do prowadzenia składu od zaraz potrzebna, kaucja 100.— zł Skrytka pocztowa Lubasz, pow. Czarnków. zd 265

**Inkasent** kaucja bankowa 1 000.— oraz robotnik kaucja 500.— potrzebni. Oferty Oredownik, Poznań zd 604

**29. ROZRYWKA** Kto z firmy Colombus, Poznań Wrocławska 15

**Rowery** kupuje, ten się nie oszukuje. d 22 994

**Czeladnik** piekarski potrzebny od zaraz. — Adres wskaże Oredownik, Poznań zd 559

**Wojażerów** domokrądców na powiaty na kupne artykuły z gotówką 50.— zł. Oferty Oredownik, Poznań zd 605

**Czeladnik** piekarski młodszy z kaucją może się zgłosić. Feigler, Szamotuły, Kościelna nr 1. zd 906

**Dziewczyna** 16 letnia do prac domowych potrzebna zaraz. Roman Hinder, Ujazd, pow. Gniezno. n 45 897

**Czeladnik** piekarski młody potrzebny do rozważenia pieczywa, gwarancja 150 zł. Oferty Oredownik, Poznań zd 851

**Dziewczyna** 20—25 lat do prac domowych, interesu zaraz potrzebna. Zgłoszenia na ul. Główna 56, m. 1. n 43 932

**Drukarz** cośkolwiek własnym piśmem może się zgłosić, mam bostonkę i lokal. Oferty Oredownik, Poznań zd 739

**Sprzedawców** sklepowych domokrądczych, zarobek do 18.— złotych dziennie. — Zgłoszenia Kielce, Leonarda 2, m. 5, „Przedstawicielstwo”. zd 742

**Murarzy** dwóch, rusztowaniem na prace większe sezonowe zaraz przyjmie Przedsiębiorstwo budowlane. — Oferty Oredownik, Poznań zd 747

**Humor zagraniczny** **Znawczyni muzyki w wariet.** — Wiesz, moja droga, uważam, że artysta ten nie opamiętuje dostatecznie klawiatury. (M) (Ric et Rac, Paryż).

**Ogłoszenia** 1-lamowy milimetr lub jego miejsce kosztuje w zwyczajnych na stronie 6-lamowej 15 groszy, na stronie redakcyjnej (4-lamowej) a) przy końcu części redakcyjnej 30 groszy, b) na stronie czwartej 50 „roszy, c) na stronie drugiej 60 groszy, d) na stronie wiadomości lokalnych 1.— zł. Drobne ogłoszenia (najwyżej 100 słów, w tym 5 nagłówkowych) słowo nagłówkowe drukim tłustym, 15 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy. Ogłoszenia większe wśród drobnych, poczynając od ostatniej strony, 1-lamowy milimetr 30 groszy. Ogłoszenia nie skomplikowane, z zastrzeżeniem miejsca — od poszczególnego wypadku 20% nadwyżki. Ogłoszenia do bieżącego wydania przyjmujemy do godziny 10,30, a do wydań niedzielnych i świątecznych do godziny 9,45 rano. Ogłoszenia z poza Wielkopolski przyjmujemy do wydań bieżących do godz. 10, do wydań niedzielnych i świątecznych dnia poprzedniego do godz. 18. Za błędy drukarskie które nie zniekształcają treści ogłoszenia, administracja nie odpowiada. Ogłoszenia przyjmujemy tylko za opłatą gotówką z góry. Konto w P. K. O. nr 200 149.

# SERCI I ROZDROŻU

nowela sensacyjna

5) Sprytny żebrak! Osiągnął cel, bo znużony przechodzień zatrzymuje się, sięga ręką do kieszeni i podaje mu wsparcie. Zebrak kulejąc wraca powoli na swe miejsce pod ścianą.

Zotow idzie dalej swoją drogą. Ho, ho! Znam się na takich żebrakach. Na ulicy wyciąga rękę, a w domu pod siennikiem ma odłożony ładny majątek. Albo... kto wie, czy prócz żebractwa nie trudni się czymś innym. Może trzyma w uwięzi jakąś panią, którą z dobrego domu i ciągnie z niej ogromne zyski. Może w ogóle handluje żywym towarem. Ha! Gdybyż Zotow miał czas na to. Jakby on wyszedł niecnego żebraka i udaremniał jego zbrodnicze postępek. Ale... Wiera Pietrowna nie pozwala!

Ruchliwy umysł Iwana Iwanowicza zajął się już innymi tematami.

Obserwował przechodnia, który z nienaturalnym pośpiechem wskoczył do dorożki przynaglając do szybkiej jazdy dorożkarza.

Kto wie, jaka za tym kryje się tajemnica.

Posłyszał, jak jakaś para trzynajęc się — na pierwszy rzut oka czule — pod rękę — klóciła się ze sobą po cichu z zacięciem. Gdyby tak mieć czas, pójść za nimi i wybać ich tajemnicę! Ho, ho!

Na takich obserwacjach szybko minęła mu droga do ulicy Morskiej. Już tylko kilka domów dzieli go od celu. Nagle... zdrętwiał!

Pod murem... stał... żebrak... Ten sam, który potrafił go na ulicy Znamieńskiej. O dwa kilometry stąd!

Ten sam! Nie ulegało to najmniejszej wątpliwości. Stał skurczony i wyciągał rękę do przechodniów.

Zotow stał nieruchomo w miejscu, aż go ktoś potrafił i obrzucił wymówkami.

Skąd się tu wziął? Jakim sposobem zdążył dotrzeć do Morskiej przedziej od Zotowa? Tutaj już na pewno kryła się jakaś ciekawa tajemnica!

Zotow podszedł do jakiejś wystawy i udając, że ogląda wystawione na niej przedmioty, obserwował bacznie dziwnego żebraka.

Ten stał jakiś czas pod murem jak tysiące innych żebraków wyciągając rękę po jałmużnę. Nagle — znów, jak na Znamieńskiej — oderwał się od ściany i podążył w stronę jakiegoś przechodnia.

Czuł, że znajduje się na tropie wykrycia niebezpiecznego zbrodniarza, Zotow posunął się za nim.

Detektywistyczny węch nie mylił go tym razem. Niestety, nie mógł słyszeć rozmowy, prowadzonej półgłosem między żebrakiem i zaczepionym przezeń przechodniem. Dałaby mu ona bowiem ciekawy materiał do rozmyślań.

— Litościwa osobo — jęczał żebrak. — Mam list od Rubina — dodał ciszej. — Sierota bez ojca, bez matki... Nie można telefonować... Na wojnie straciłem obie nogi... Podłuch telefoniczny działa... Pomóżcie nieszczęśliwemu i jego małodetelnym dzieciom... Uwaga, wsunę ci list do kieszeni... Pan Bóg stokrotnie wynagrodzi.

Przechodzień sięgnął do prawej kieszeni, aby dać wsparcie żebrakowi, a tymczasem ręką tamtego powędrowała do lewej kieszeni przechodnia. Nagle rękę tę pochwyciła jakaś mocna dłoń...

— Mam cię, łajdaku! — wrzasnął tryumfalnie Zotow.

Na spokojnej przed chwilą ulicy zakotłowało jak w garnku. Zebrak jęczał rozpaczliwie, próbując wyrwać rękę z żelaznego uścisku Zotowa. Tamten znów tryumfalnym głosem oznajmiał przyłapanie maskującego się złodzieja na gorącym uczynku. Ktoś zawołał policjanta, ktoś stawał w obronę żebraka, ktoś inny popierał Zotowa.

— Proszę się rozejść — tubalnym głosem zawołał przedstawiciel władzy,

a to wezwanie jeszcze bardziej skupiło świadków rozegranej sceny.

— Co się tu stało? — zapytała władza przerywając tym pytaniem bezładne opowiadanie Zotowa i jęki żebraka.

— Zaszło jakieś nieporozumienie — zabrał wreszcie głos zaczepiony przez żebraka przechodzień. — Temu panu — wskazał na Zotowa — wydało się, że ów żebrak chce mnie okraść...

— Widziałem najwyraźniej, jak wkładał rękę do pańskiej kieszeni — dodał Zotow w formie wyjaśnienia. — Złapałem go za rękę.

— Nic mi nie ukradziono — stwierdził przechodzień badając swą kieszeń. Możemy więc uważać całe zajście za zlikwidowane.

— Muszę spisać protokół i zabrać podejrzanego o kradzież na posterunek — upierał się policjant.

— Myślę, że to niepotrzebne! Znam tego żebraka. Co tydzień daje mi stałe małe wsparcie od kilku lat. Proszę, oto mój dowód osobisty. Nazywam się Gremine.

— A ja właśnie niosę papierosy dla pana dyrektora — dopiero teraz poznał swego klienta rozgorączkowany zajściem Zotow.

— Może więc pan spokojnie dostarczyć mi papierosy do domu — roześmiał się Gremine.

Ale policjant nie chciał cofać się z drogi, na którą wstąpił, aby nie tracić autorytetu wobec zebranych gapiów. Zapisał nazwiska Gremine i Zotowa.

— A ty pójdziesz ze mną na posterunek, gołębcy! — powiedział biorąc za rękę żebraka.

Zabrał go ze sobą, a tłum komentując na różne sposoby zajście, rozszedł się powoli.

Gremine skierował się w stronę domu, a Zotow szedł za nim w odległości kilku kroków.

— Proszę, niech pan idzie ze mną tędy! — zaproponował Gremine inwalidzie.

Zwykle Zotow wchodził do swych klientów kuchennym wejściem, teraz pojechał z Greminem windą rzucając przy tym dumne spojrzenie na portiera, niezbyt chętnie przyjmującego intruzów we frontowym wejściu.

— Bardzo nie lubię takich awantur ulicznych — mówił Gremine otwierając drzwi do mieszkania. — Proszę, niech pan wejdzie do gabinetu i spocznie na chwilę. Zaraz tam przyjdę.

Zotow roześmiał się po wykwinicie umeblowanym pokojem. Ciężkie biurko mahoniowe i kilka szaf, napelnionych rzędami książek o skórzanych, półskokujących złoceniami grzbietach, niski stolik, otoczony kilku skórzanymi fotelami, stanowiły umeblowanie pokoju. Zotow z bojaźnią spojrzął na puksztysty dywan obawiając się zabrudzić go butami.

— Czemuż pan nie siada? — usłyszał głos wchodzącego gospodarza.

Usiadł ostrożnie w fotelu i zapadł się w jego przytulnym siedzeniu.

— Przyniósł pan papierosy. Cały tydzień? — pytał uprzejmie Gremine.

— Tak jest, panie dyrektorze! Jak zawsze — mieszkanka z najlepszego tureckiego i egipskiego tytoniu.

— Doskonale! Czy pan pali?

— Dziękuję pokornie! Nie palę! Jak się cały dzień robi papierosy, to człowiek nie ma już ochoty ich palić.

— A może kieliszek koniacku — proponował gościnnie dyrektor i, nie czekając na odpowiedź, nalał złocistego płynu do dużego, pięknie rżniętego kieliszka.

— Dziękuję najpokorniej! Właściwie to nie piję. Ale to tylko dlatego, że okazja do wypicia rzadko się zdarza.

Wstał z fotela, trącił się kieliszkiem z Greminem i ukłoniwszy mu się wypił haustem. Z przyzwyczajenia chciał resztkę wylać z kieliszka na podłogę, ale przypomniał sobie piękny dywan i postawił kieliszek na stoliku.

— Zaczny trunk! — powiedział uprzejmie, choć koniak nie smakował

mu wcale; był za słaby i miał smak pachnącego mydła. Czysta monopolówka jest stanowczo smaczniejsza.

— Najlepszy francuski — uśmiechnął się Gremine.

— Strasznie nie lubię awantur na ulicy — zaczął znów, nalewając kieliszki. — Włóczę później człowieka po komisariatach, spisują protokoły.

— Ale ten drań, z przeproszeniem, chciał okraść pana dyrektora — widziałem wyraźnie — gorączkował się Zotow.

— Może panu wydawało się tylko. Znam tego żebraka od lat. To bardzo biedny, ale uczciwy nieszczęśliwiec. Przykro mi, że go spotka taka nieprzyjemność.

— Może nic mu nie zrobią! — bardziej już miękko powiedział Zotow, sięgając ręką po trzeci kieliszek.

Gdy się rozsmakował koniak nie był wcale zły.

— Wszystko zależy od pańskiego zeznania — ciągnął Gremine. — Niechże pan pić? Na zdrowie! — Jeśli pan oświadczy, że nie jest zupełnie pewny, czy żebrak sięgnął ręką do mojej kieszeni — to będą go musieli wypuścić. A właściwie to pan nie jest tego zupełnie pewien.

— Nno, tak! Przysięgam na to

## Przy rodzinnym ognisku

Natasza opuściła ręce z robótką na kolana i zamyślona patrzyła w okno. A więc takie jest życie?! Ma rację Piotr ze swymi przesadami i uprzedzeniami. Nie można wierzyć w czyste intencje ludzkie, nie można ufać ludziom. Wszędzie kryje się jakiś podstęp, intryga, oszukaństwo.

Tyle radości sprawił jej awans w fabryce. Cieszyła się, że oceniono jej zdolności, okazano zaufanie. A tymczasem za tym wszystkim kryły się brudne intencje, ohydne myśli.

Więc taki jest Gremine. Nieprzystępny, elegancki, wyniosły dyrektor, jak Zeus z Olimpu spoglądający na swych robotników. A ten Zeus dostrzegł jednak w szarym tłumie ładną buzię i zgrabną figurkę robotnicę i, nie zastanawiając się wiele, używa znajdujących w jego mocy środków, aby ją zdobyć. Brrr! Jakże on miał obrzydliwe oczy, gdy patrzył na nią, gdy ją spojrzeniem taksował od stóp do głów. Oczywiście, czym jest dla niego ładna robotnica — jeszcze jedną, łatwą do zdobycia kobietą. Przecież dla takiej nie warto się wysilać, wystarczy podwyżka płacy, obietnica dobrego podarunku: sukienki, albo jedwabnych pończoch i dziewczyna rzuci mu się w ramiona!...

Wstrętne!

Ręce mimowiednie ścisnęły się w pięści, gdy przypomniała sobie tę obrzydliwą scenę. Czemu nie uderzyła go pięścią w twarz! Niechby poznał, jaka ciężka jest ręka robotnicy. Z całej siły uderzyć w tę przystojną, wymuskana, a jakże niemila z wyrazem zwierzęcego pożądanego, gładko wygoloną twarz. Odechciało by mu się umizgów, choć niewiadomo, jakby to dla niej skończyło...

Całe szczęście, że Piotr jakby przeczuł wtedy niebezpieczeństwo, wszedł do jej pokoiku i zmusił tym dyrektora do odwrotu. Począł Piotr! Nie wspominał o tym całym zajściu ani słowa. Ani jej, ani rodzicom. Ot, jakby wszystko było zwykłym zupełnie wypadkiem. Miał tu robotę, przyniósł skrzynię, zastał akurat w pokoju dyrektora. Wszystko rzeczy zwykłe i nie dające pola do żadnych domysłów, czy podejrzeń.

Ktoś zapukał do drzwi. — Cóż to, Nataszko? — odezwał się głos Bukowej. — Zamknęłaś się w swoim pokoju i ani myślisz wyjść do nas.

Natasza zerwała się z krzesła i otworzyła drzwi.

— Zaraz przyjdę, ciotko — zawołała żywo.

bym nie mógł! — przyznał zgodnie Zotow.

Koniak smakował mu coraz bardziej.

— Ooo, widzi pan! Pogorączkował się pan trochę. Cóż każdemu się zdarzy taka chwila uniesienia. Ale nie chce pan przecież pakować do więzienia niewinnego biedaka. Najlepiej będzie, gdy pan od razu napisze krótki liścik do policji, że cofa pan swoje zeznanie.

Zotow zgodził się chętnie, podpisał zredagowany przez Gremine list, wypił jeszcze kieliszek koniaku na drogę, wsunął do kieszeni zapłatę, za papierosy z sutym napiwkami i chwiejnym krokiem wyszedł z mieszkania Gremine.

Świat przedstawiał mu się teraz w różowych barwach. Podśpiewując marszerował do domu, nie obawiając się zupełnie przyjeźdźcy, jakie zgotuje mu energiczna małżonka, ujrząwszy go w „zaprószonym“ zlekką stanie.

Dopiero na drugi dzień, gdy mgiełka wywołana przez koniak ustąpiła z mózgu, zastanowił się, że właściwie nie należało cofać swoich zeznań co do podejrzanego żebraka. Kto wie czy nie wypuścił przez to z rąk sensacyjnej historii, w której mógł odegrać niebyłą rolę.

Natasza nazywała Bukową ciotką, a Iwana Pietrowicza wujem, chociaż właściwie nie łączyło ją z nimi żadne pokrewieństwo. Wychowali ją od dziecka i, narówni z Piotrem, uważali za własne dziecko. Dziewczyna nie pamiętała prawie zupełnie swoich rodziców. Z jej pochodzeniem wiązała się romantyczna historia, którą znała tylko z opowiadań Bukowych.

Ojciec Nataszy, Stanisław Radecki, był Polakiem. W roku 1863, jako osiemnastoletni chłopak poszedł do powstania; ranny ciężko dostał się do niewoli i skazany na zesłanie. Pracował w uralskich kopalniach złota, przykuty do taczki przez długie lata. Później po odcierpieniu kary ciężkich robót, otrzymał pozwolenie na osiedlenie się w jednej z syberyjskich gubernii. Znalazł tutaj poczciwe dusze, które pomogły mu w założeniu jakiegoś warsztatu pracy.

Tutaj zetknęli się z Bukowym. Czuli do siebie sympatię, choć różniło ich wiele. Jeden — prosty robotnik rosyjski, drugi — polski arystokrata. Zaprzyjaźnili się ze sobą, ale... nie tylko przyjaźń łączyła ich życia. Chciał bowiem los, że pokochali obaj jedną dziewczynę. Była to matka Nataszy.

Historię tę mogła sobie odtworzyć Natasza raczej z domysłów, gdyż Bukow mówił o tym rzadko i tylko ogólnie. Minęło już przecież od tego blisko trzydzieści lat.

Dziewczyna piękna musiała być i miła — większą jednak sympatią darzyła Polaka, choć starszy był o jakie lat dziesięć od rywala i bardzo przejściami żywymi sterany. Po ich ślubie Bukow wyjechał w świat, osiadł w Petersburgu, znalazł tu pracę, po kilku latach ożenił się z Zofią Wasiljewną, założył rodzinę i nigdy o swej dawnej miłości nie wspominał. Rzadkie miał wiadomości od swych przyjaciół.

Jedyny syn Bukowów, Piotrek, liczył już pięć lat, gdy przyszła wiadomość, że u Radeckich przyszło na świat długo wyczekiwane dziecko, dziewczynka. Potem dowiedział się Bukow o chorobie i śmierci przyjaciela. Wkrótce po mężu podążyła za nim w lepszy świat i matka Nataszy.

Dziecko zostało na opiece obcych ludzi.

Bukow, porozumiewszy się wtedy z żoną, wziął urlop z fabryki i pojechał do rodzinnego miasta. Gdy wrócił, przywiózł ze sobą małą okruszynę, roczne dziecko, Nataszę.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

# Miasto złotych pałaców i strzelistych pagod

## W Pekinie, według Chińczyków, znajduje się środek świata

Szanghaj jest perłą Wschodu, Pekin jest czymś więcej. Wśród wielkich centrów świata, dawna stolica cesarzy chińskich zajmuje stanowisko wyjątkowe ze względu na egzotyczne piękno, w którym odbija się tysiącletnia historia Chin.

Położony na skrzyżowaniu dróg, wiodących z pustyni Gobi i dalekich stepów mongolskich, zaludnionych przez koczownicze plemiona, do żyznych nizin Żółtej i Niebieskiej rzeki, z jej od wieków osiadła, rolnicza, na wysokim poziomie kulturalnym, stojąca ludnością, był Pekin centrum krzyżowania się wpływów cywilizacyjnych dzikiej północy i kulturalnego południa. Wpływy te odbijają się w topografii miasta. Na północy rozciąga się

tak zwane miasto tatarskie, oddzielone murem od właściwego Pekinu. Tędy z południa na północ wiedzie główna droga, którą dziś jeszcze, jak przed tysiącami lat, przeciągają karawany handlowe. Tu znajduje się główna brama miejska Chien — Men, z miasta tatarskiego prowadząca do centrum chińskiego. I wystarczy pobyt kilka godzin w pobliżu bramy, aby przeżyć najbardziej istotny może obraz współczesnej Azji. Tu jeszcze dziś, jak w bardzo odległych wiekach, krzyżują się najróżnorodniejsze typy, ruchliwi Chińczycy południa i wolni, barczyści, o śniadych cerach, przedstawiciele Mongolii.

Najdawniejsza przeszłość i najbardziej dzisiejsza współczesność tu podaje sobie ręce.

Obok małych, przez osły ciągniętych, wózków, na których chłopcy chińscy od prawieków przenosili swój dobytek, zwiny luksusowy samochód amerykańskiego turysty, dla rozrywki błądzącego po dalekich szlakach Wschodu, wielobłądnie karawany, które w dwudziestu dniach przebywają drogą od pustyni Gobi do Pekinu i wspaniałe nowoczesny autobus.

Tu spotykają się biedni, do ostatnich granic wyszyskiwani kulisi i amerykańscy i chińscy milionerzy szanghajscy, którzy swe skarby złote ulokowali w bezpiecznych chińskich, amerykańskich czy europejskich banków.

Tędy przez bramę Chien — Men przesuwają się codziennie ciekawe wrażeń amerykański, uśmiechnięci zawsze Japończyk, którym nie zawsze zależy na wrażeniach turystycznych, poważni, skupieni z fanatycznym błyskiem w oczach kapłani tybetańscy, buddyjscy i t. p., jednym słowem —

mieszanie ras i religii, różnorodna, wielobarwna.

wiecznie gdzieś podążająca, żyjąca jakby poza czasem i przestrzenią.

Takim rojowiskiem ludzkim był Pekin za Dżingishama, którego hordy niszczyły nagromadzone tu wiekową pracą bogactwa, takim pozostał za czasów cesarstwa, taki jest Pekin republikański. Chińczycy pokazywają w głównej pagodzie na ołtarzu niebios kamień, na którym w wielkie uroczystości siadał cesarz.

Tu jest środek świata, mawiają z dumą. Nie wiem, czy właśnie tu znajduje się centrum globu, zdaje się jednak, że na nazwę tę zasługuje raczej brama Chien — Men, gdzie daleka przeszłość styka się codziennie, co godzinę niemal z współczesnością.

Nie wiem także czy słusznym jest pogląd, wyrażany z dumą przez lokalno-

patriotyczną ludność Pekinu, że miasto to jest ośrodkiem świata. Napewno jednak jest to

najlepiej rozplanowane miasto na ziemi. Jego ulice wiodą prosto w czterech



B. szef rządu angielskiego Baldwin mianowany został honorowym kanclerzem uniwersytetu w Cambridge.

głównych kierunkach, ze wschodu na zachód i z południa na północ. Kulis, ciągnący lekko, zwinna ryksza, rodzaj lektyki na kołach, którą, coraz rzadziej wprowadzając, paradytuje europejski turysta, zapytany o kierunek, oświadcza: „Teraz musimy jechać na południe, a następnie skręcić na wschód”. Zabłądzić w Pekinie, mimo olbrzymiej ilości ulic w tym mieście, prawie niepodobna, mimo, że jest to

pod względem obszaru jedno z największych miast świata.

Rozplanowanie miast jest niezwykle proste. Na północ ciągnie się dzielnica tatarska, na południe dzielnica chińska. Między jedną i drugą ciągnie się zakazane miasto pustych dziś pałaców cesarskich z ich pozłacanymi dachami i strzelistych pagod.

O tym przedziwnym, tajemniczym uroku pełnym, mieście napiszemy kiedy indziej.

### Uauka

— Mamo, jak długo trwa młodość miesiąc?  
— Do chwili, kiedy od męża po raz pierwszy zażadasz gotówki.

## Przyjechali, bo za „psie pieniądze” mogli zobaczyć Warszawę

### Jak to było na zjeździe „Związku Młodej Wsi” - Zapytywano, kto organizuje kongres

„Wieczór Warszawski” zamieszcza następujące ciekawe szczegóły z ostatniego zjazdu tzw. „Młodej Wsi”, zorganizowanego z ramienia czynników „ozonewych”.

Z okazji zjazdu „Młodej Wsi” — pisze „Wieczór Warsz.” — przybyli do Warszawy goście województw wschodnich, z Wołynia i Polesia. Pragnąc zapoznać się z wrażeniami, jakie na tych gościach wywarła stolica, nawiazaliśmy rozmowę z grupą mieszkańców pow. horochowskiego, ubranych w barwne ludowe stroje.

— Jak wam się podoba Warszawa — pytamy starszego czarnookiego chłopca, bruneta o orlim nosie, zdradzającego swym wyglądem typ południowo-słowiański.

— Oj, pane, takoho dywa my szcze ne baczyły — odpowiada zachwycony.

### „Panowie” na ulicach

— Welykije i harnyje (piękne) domy — dodaje drugi, zapatrzony w szeregi domów na placu Unii Lubelskiej.

— Krasnymi tramwajami my pierwszy raz jizdzyły — wtrąca się do rozmowy opalona jak cyganka Paraska, najbardziej przedsiębiorcza z całej grupy dziewcząt.

Wszystkich na każdym kroku uderza „przepych”, czego wyrazem było powiedzenie jednego z uczestników wycieczki, że po warszawskich ulicach chodzą „sami panowie”.

Przeważną część młodzieży pierwszy raz w życiu jechała pociągiem. Szczególnie wrażenie zrobił na wszystkich przejazd tunelem, w czasie którego dziewczęta ogarnęły paniczny lęk.

Zasługuje na podkreślenie, że zarówno Wołyniacy, jak i Poleszacy okazali największe zainteresowanie dla gmachów, które są dla nich wyobrażeniem polskiej

państwowości. Żywo dopytywali się wszyscy o gmach Sejmu, Senatu, Radę Ministrów i Zamek.

Wmieszani w szeregi chłopów wołyńskich szliśmy ulicami miasta, słuchając, jak zachwyceni „molejcy” reagowali na ciągle przesuwające się niby w kalejdoskopie obrazy. I nic dziwnego, że zainteresowanie ich było wielkie, gdyż pobudką, która skłoniła olbrzymią część kresowców na zjazd, była nieprzeparia chęć poznania Warszawy.

### Za darmo — warto

Na ul. Chmielnej spotykam grupę, złożoną ze 107 osób z liży. Dowiaduję się, że w tej grupie nie ma ani jednego członka Związku Młodej Wsi. Pytam więc, w jakim celu przyjechali.

— Ano, dali nam przejazdy darmowe, roboty na wsi teraz nie ma, więc przyjechaliśmy zobaczyć stolicę, — odpowiada przewodnik tej grupy.

Tuż przy polu Mokotowskim spotykam grupę z pow. hrubieszowskiego. Zaczynam pogawędkę. W pewnej chwili jedna z uczestniczek pyta mnie:

— Proszę pana, a kto organizuje dzisiejszy kongres, jaka organizacja?

Byłem zdumiony tym pytaniem. Jak to — powiadam — przyjechaliście na kongres i nie wiecie nawet, kto go organizuje?

— Juści, że nie wiemy. Zresztą co nas tam obchodzi. Grunt, że jesteście za psie pieniądze w Warszawie.

Podobnych zdań słyszałem mnóstwo. Mało tego — z ust kilkunastu uczestników dowiedziałem się, że należą do innych organizacji. Słowem, była to komedia. A że się ona nie udała, świadczą o tym wnoszone okrzyki w czasie defilady.

Więc okazała się ta, czym w istocie jest, a nie taką, jaką chciano z niej zrobić w oczach opinii.

### Fatalna organizacja

Wielkim zgrzytem, zupełnie nie harmonizującym z serdecznym przyjęciem, jakiego doznali uczestnicy wycieczki na ulicach stolicy, była fatalna organizacja kwater i przyjęcia. Pragnąc zapoznać się z warunkami mieszkaniowymi grupy wołyńskiej, udaliśmy się do miejsca jej czasowego pobytu, znajdującego się w starej drewnianej szkole powszechnej na placu Narutowicza.

### Pokotem — na ziemi

Na samym wstępie uderzył nas nieopisany ścisł i zamęt panujący w lokalu. Małe klasy pełne były leżących pokotem na ziemi i siedzących w ciasnych ławeczkach dziecięcych mężczyzn oraz kobiet, wyczerpanych do ostatka całonocną podróżą i uroczystościami związanymi ze zjazdem.

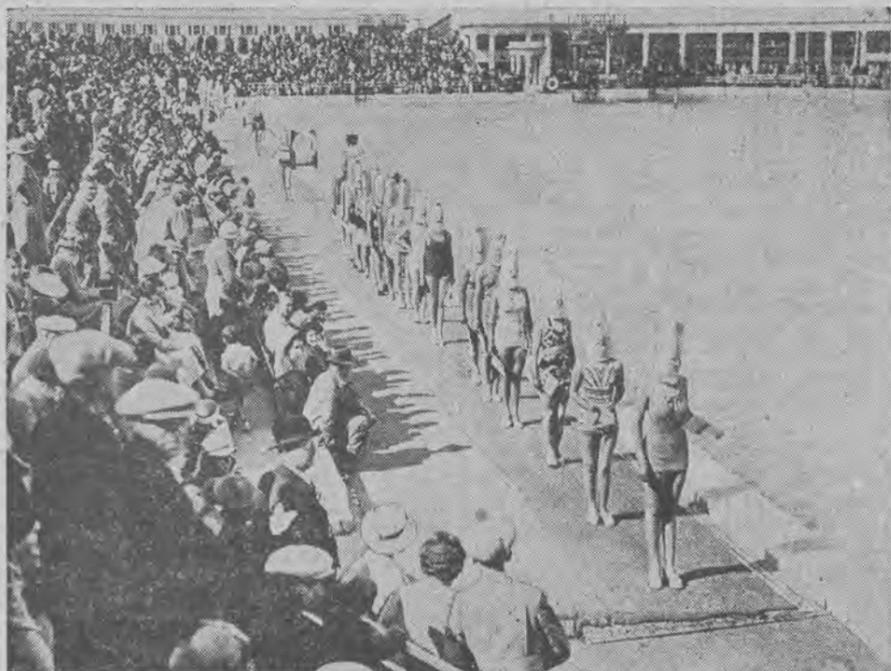
Brak ciepłej stawy po cenach dostępnych, niemożność wymyć się, oraz perspektywa spędzenia następnej nocy bezsenność — wszystko to działało fatalnie, osłabiając miłe wrażenia z wycieczki do Warszawy.

### Omdlenia i zasłabnięcia.

W naszej obecności na jednej z sal, wypełnionych po brzegi tłumem mężczyzn i kobiet, zdarzyło się kilka wypadków omdlenia i zasłabnięcia. Były one szczególnie kłopotliwe z tego powodu, że brak było nawet wody do cucenia.

Uczestnicy innych grup uskarżali się również na zupełny brak organizacji. Tak np. wycieczka z pow. rypińskiego musiała nocować w namiocie na gołej ziemi, zamienionej w czasie ulewnego deszczu w błoto.

Trzeba powiedzieć otwarcie, że w dalszym ciągu nie nauczone się u nas jeszcze organizowania jakichkolwiek imprez. Smutne to, a nawet kompromitujące.



NAJZGRABNIEJSZE PŁYWACZKI LONDYNU

W Londynie odbył się konkurs na najzgrabniejszą pływaczkę. Dziewczęta, które brały udział w konkursie musiały zasłonić twarze specjalnymi maskami, aby orzeczenie jury wypadło jak najobiektywniej.



**SOKOLI!**  
JUŻ  
CZAS NAJWYŻSZY  
GOTOWAĆ SIĘ  
I SPRAWNOŚĆ  
„VIL ZLOT  
W KATOWICACH  
OD 26/VI DO 29/VI  
1937

### „Wymarzone miejsce” z cmentarzem turystów

Austria prowadzi w tym roku wyjątkowo intensywną propagandę turystyki. Akcja ta, wzorowana na reklamie handlowej, przybiera niekiedy, jak o tem świadczy ogłoszenie malowniczej górskiej wioski Johnsbach, formy makabrycznego humoru.

W prospekcie letnisk i uzdrowisk austriackich czytamy: „Wieś kościelna Johnsbach liczy około 40 domów. Ma-

lowniczo położony kościółek na wzgórzu, otoczony jest cmentarzem, który nazwać można cmentarzem turystów. Wznoszą się tam groby 22 turystów, którzy zgineli w pobliskich górach. Johnsbach jest wymarzonym miejscem pobytu dla ludzi spragnionych spokoju i ciszy”. Perspektywa za życia „spokoju i ciszy”, która, jak świadczą o tym groby 22 turystów w Johnsbach, stać się może łatwo ciszą wieczną — zachęci niewątpliwie amatorów letnich wycieczek do trzymania się z dala od Johnsbach.